Nr. 526. Kraków, Środa 14 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 263. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 31 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Parlament wiedeński wobec sprawy polskiej.

Kraków, 14 listopada.

Nie wiadomo, czy to był plan, czy tylko niedopatrzenie, że sprawa t. zw. „austryackiego“ rozwiązania kwestyi polskiej nabrała w prasie wiedeńskiej tak wielkiego rozgłosu i tak silny odźwięk znalazła wskutek tego w parlamencie. Wiele przemawia za dość rozpowszechnioną wersyą, że inicyatywę do tej debaty dały te sfery berlińskie, które nie są zadowolone z obrotu, jaki sprawa polska wzięła. One to poruszyły odpowiednie sprężyny w Austryi i wywołały tę bardzo znamienną, zarówno pod względem tonu, jak treści, dyskusyę.

Jakkolwiek było, czy odruch ten był spontaniczny, czy też tak lub inaczej przygotowany, nie może on pozostać bez skutku. W pierwszym rzędzie my, obok nas zaś wszystkie inne czynniki, pozostające do sprawy polskiej w stosunku realnym, mogły się przy sposobności tej dyskusyi zarówno prasowej, jak parlamentarnej przekonać, na jakie to zapasy talentu i inteligencyi politycznej mogą liczyć przy rozwiązywaniu wielkich kwestyj, przez wojnę stworzonych i postawionych.

Potrzeba z góry stwierdzić, że wynik tego mimowolnego, czy też zamierzonego doświadczenia jest bardzo marny. W całej tej wielkiej dyskusyi ani w prasie, ani w parlamencie nie odezwał się bowiem ani jeden głos, o którym możnaby powiedzieć, że miał cechy wyższej mądrości stanu, że świadczył o szerszem i poza słoweński, czeski lub partyjno niemiecki zaścianek, wychodzącem pojmowaniu natury nastręczających się problemów w ogólności, polskiego w szczególności.

Stanowisko Czechów i południowych Słowian w sprawie polskiej okazało się zgoła — prowincyonalnem. Nie odpowiadało ono ani ogromowi problemu, ani zasadom rozumnej taktyki. Jeżeli bowiem jedni i drudzy usiłowali tworzyć „iunctim“ między takiem lub innem rozwiązaniem sprawy polskiej przez Austryę, a załatwieniem ich własnych programów narodowych, to z punktu widzenia polityki było to nieuzasadnione, z punktu zaś widzenia taktyki — bezcelowem.

Politycznie „iunctim“ także nie da się pomyśleć rozumnie. Między takiem lub innem rozwiązaniem sprawy południowo-słowiańskiej, czy czeskiej, a rozstrzygnięciem kwestyi polskiej niema politycznego związku bezpośredniego. — Pośrednie oczywiście istnieją, ale o tyle, o ile zjawiska polityczne wszystkie są ze sobą w pewnej mierze powiązane.

Sprawa polska ma zupełnie odmienny charakter, składa się z zupełnie innych czynników, niż problemy czeskiej czy południowo-słowiańskiej państwowości. Działają tu inne przyczyny, istnieją zupełnie odmienne konjunktury, całkiem inne wreszcie przyświecają cele oczywiście polityczne, a nie teoretyczno-moralne, które w postaci oswobodzenia narodów są wszystkim problemom wspólne.

W jaki praktyczny sposób wstrzymanie lub utrudnienie austryackiego rozwiązania sprawy polskiej ma pomódz Czechom czy południowym Słowianom do osiągnięcia ich celów narodowych, trudno odgadnąć. Zdaje się jednak, że tego pytania nie stawiali sobie nawet politycy tych obozów. Działali oni raczej w myśl szablonu, który każe powtarzać swoje żądania przy każdej sposobności, tem bardziej przy sposobności debaty nad urządzeniem państwowem jednego z bezpaństwowych dotychczas narodów. Była tu więc czynną nie tyle jakaś konstruktywna myśl polityczna, ile zwyczajny nałóg taktyczno-parlamentarny, który każe powtarzać swoje „caeterum censeo“ przy każdej odpowiedniej i nieodpowiedniej okazyi«.

W materyach jednak tak wysokich, jak kwestya polska, taktyka taka jest absolutnie bezcelowa i zamiast pożytku, może tylko szkodę przynieść stosującym ją, bo wyklucza ich z grona rzeczowo ukwalifikowanych do uczestnictwa w rozstrzyganiu tego rodzaju problemów. Nikt przecież się nie łudzi co do tego, że wielkie problemy urządzenia Europy, do których sprawa polska w całości należy, będą w jakimkolwiek, chociażby najmniejszym stopniu uzależnione od votum parlamentu austryackiego. Gdyby bowiem tak być miało, należałoby z góry krzyżyk położyć na możność rozwiązania jakiejkolwiek sprawy. Te wielkie rzeczy rozwiną się, dojrzeją i będą rozwiązane w zupełnie innych regionach i na innych płaszczyznach. Parlament zaś, ten czy inny, będzie miał tylko to wdzięczne zadanie, aby uskutecznione już rozwiązanie przyjąć do wiadomości. Jeżeli zaś nie przyjmie, to i tak dziury w niebie nie będzie. Ratyfikacya okupacyi Bośni czekała w parlamencie austryackim — trzydzieści lat. ..

Mniejsza o to, czy to jest dobrze czy źle, czy tak być „powinno“, czy nie. Jest faktem, że tak jest. Politycy zaś przedewszystkiem powinni się liczyć z faktami. Jeżeli jednak u Czechów i Słowieńców tę ignorancyę elementarnych faktów można tłumaczyć wielkością i trudnością ich własnych celów narodowych, to u stronnictw niemieckich miało się do czynienia już z czystą małostkowością i doskonałem nieprzygotowaniem do zabierania poważnego głosu w wielkich kwestyach politycznych. Można nie dziwić się pod tym względem stronnictwom niemieckim mieszczańskim. Znane są one z ciasnoty swoich horyzontów politycznych. Tym razem jednak niespodziankę zrobili także i socyaliści niemieccy dla odmiany — ciasnotą swojej pokojowej doktryny.

Obawy mowców socyalistycznych o to, aby jakiekolwiek rozwiązanie sprawy polskiej nie utrudniło zawarcia pokoju na zasadzie bezaneksyjnego dogmatu, dowodzą bardzo symplistycznego pojmowania przez nich samej istoty problemu pokojowego. Lenin, który pod względem czci dla formułek z pewnością nie da się byle komu wyprzedzić, w tej materyi ma bez wątpienia pojęcia o wiele elastyczniejsze, niż niemieccy parlamentaryści z partyi socyalistycznej. — Jak każdy dobry talmudysta znajdzie on z pewnością w razie potrzeby doskonałe połączenie swoich uświęconych formułek ze stanem rzeczy, który będzie musiał aprobować. Na tem bowiem polega stosowanie każdej doktryny do rzeczywistości, aby ją tak do niej nagiąć, iżby się wydawało, że to rzeczywistość przystosowała się do doktryny, ale nie na naodwrót. Doktrynerzy socyalistyczni z parlamentu wiedeńskiego nie mieli tej pilności, czy też zręczności, jakiej tu potrzeba, dlatego w sprawie polskiej okazali się beznadziejnie sztywnymi...

Co do Rusinów, to stanowisko ich nie mogło być dla nikogo niespodzianką. Wynika ono z ich całego programu politycznego, który zmieniać zaczną oni dopiero wówczas, kiedy przekonają się, że stoją wobec faktów dokonanych. Dobrze jest bowiem bić głową w taki mur, który budowniczy dopiero naszkicował sobie na planie. Zupełnie inaczej przedstawia się ta operacya, kiedy mur stoi już gotowy i nie jest twardy... To Rusini prędko zrozumieją i wtedy to przyjdzie czas na porozumiewanie się z nimi.

W ogólnej tedy sumie, ani prasa, ani stronnictwa parlamentu austro-węgierskiego nie popisały się ani taką mądrością stanu, ani taką przenikliwością w sprawie polskiej, aby można im wróżyć, że będą miały realny współudział w rozstrzyganiu tej kwestyi, jak w wielu innych, lub aby sobie tego współudziału ich życzyć wypadało. Dokonany pod tym względem eksperyment dowiódł niezbicie, że dzisiejszy parlament austryacki nie jest forum dla rozstrzygania sprawy polskiej, i że myśmy jej tam wcale nosić nie powinni.

Zwycięstwo Lenina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą 13-go w południe:

Według nadeszłych dziś wiadomości byłoby przedwczesnem przyjmować zwycięstwo Kiereńskiego nad wojskami sowietu za pewne. **Przeciwnie wydaje się, jakoby powodzenie w krwawych walkach koło Petersburga przechylało się na stronę bolszewików. Odezwa Trockiego do armii mówi o pełnym chwały ciosie, który w nocy na 13 listopada zadano Kiereńskiemu.** Noc ta będzie należała do historyi. Walka toczy się jeszcze dalej. Wyłaniają się jeszcze trudności, ale sprawa godna jest ofiar.

Na froncie rosyjskim manifestacye sympatyi dla sowietu mnożą się.

Londyn, 14 listopada.

Admiralicya przejęła następujący iskrowy komunikat rosyjski:

Po zaciętej walce pod Carskiem Siołem wojska rewolucyjne pobiły wczoraj zupełnie kontrrewolucyjne siły Kiereńskiego i Korniłowa.

Lenin gotów zawrzeć pokój odrębny

(Telefonem).

Sztokholm, 14 listopada.

Tutejsze sfery, znające dokładnie stosunki rosyjskie, są zdania, że pozycya bolszewików zależy od tego, czy uda się im utrzymać przy władzy dłuższy czas i czy uda się im nakłonić rychło mocarstwa centralne do zawarcia zawieszenia broni. Stanowisko Anglii i Francyi w sprawie zawieszenia broni nie będzie miało decydującego znaczenia, gdyż nie ulega wątpliwości, że **Lenin gotów jest ewentualnie zawrzeć pokój odrębny.**

Kiereński zdrajcą stanu.

Zurych, 14 listopada.

„Secolo“ donosi z Petersburga:

Przeciwko Kiereńskiemu wniesiono skargę, **która zarzuca mu zbrodnię przyjmowania od obcego mocarstwa pieniędzy i zdradę stanu.**

Koalicya przeciw propozycyom pokojowym Rosyi.

Berlin, 14 listopada.

„Lok. Anzeiger“ donosi z Zurychu:

Informowane koła koalicyjne ogłaszają za pośrednictwem szwajcarskiej Agencyi telegraficznej, że **rządy koalicyjne pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na obesłanie proponowanej przez rosyjską radę rob.-żołnierską konferencyi pokojowej.**

Zagrożenie Holandyi.

(Telefonem).

Monachium, 14 listopada.

„Muenchener N. Nachrichten“ donoszą z Hagi:

Stosunki między Anglią a Holandyą są naprężone tak dalece, że kierujące koła holenderskie liczą się poważnie z obawą, że **Anglicy będą próbowali wysadzić swe wojska na terytoryum holenderskiem.**

W ciągu dwóch ostatnich nocy wysłano do Zelandyi wszystkie stojące do dyspozycyi wojska, celem wzmocnienia tamtejszej załogi.

Mowa Lloyd George'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż. 14 listopada.

(Ag. Havasa). W czasie uczty u prezydenta Izby posłów, wygłosił mowę L l o y d G e o r g e. Powitał on utworzenie rady wojskowej sojuszników i powiedział, że brak zgody co do działań wojennych u sojuszników był powodem, że utworzenie takiej rady już dawniej nie zostało uskutecznione. Tragedya serbska, katastrofa rumuńska, załamanie się militarnej potęgi Rosyi udowadniają, że Francya, Anglia, Rosya i Włochy prowadziły cztery wojny, zamiast jednej, a teraz to samo nieszczęście i z tego samego powodu trafia Włochy. Jeżeli my wdzieramy się na 1 klm. w linie nieprzyjacielskie, jeżeli zdobywamy jedną wieś i bierzemy w niewolę kilka setek jeńców, — rozpływamy się w okrzykach podziwu, zresztą uzasadnionych, gdyż są to oznaki naszej przewagi i rękojmii naszego ostatecznego zwycięstwa, ale cobyśmy powiedzieli, gdybyśmy przedarli się na 50 klm. przez linie nieprzyjacielskie, gdybyśmy wzięli 200.000 jeńców, gdybyśmy zdobyli 2.500 najlepszych nieprzyjacielskich dział, wraz z olbrzymią masą amunicyi i prowiantu!— Gdyby sojusznicy istotnie wspólnie byli pracowali, nie musielibyśmy teraz starać się o odwrócenie nieszczęścia od naszego włoskiego sprzymierzeńca, lecz moglibyśmy to nieszczęście sprowadzić na nieprzyjaciela.

Wojnę przedłuża partykularyzm, a skraca ją jedność. Ja nie tracę wiary w Rosyę, ale nawet gdybym miał ją stracić, ufność moja w ostateczny tryumf sprawy sojuszników pozostałaby niewzruszona. — Zapewniam, że zwyciężymy, chciałbym jednak, abyśmy zwyciężyli jak najrychlej i wedle możności z najmniejszemi ofiarami.

Włoski minister oświaty wyraził podziękowanie Włoch z powodu jedności sojuszników, wyłuszczył jednomyślną wolę ludu włoskiego stawienia oporu, pozdrowił przybycie wojsk sojuszników do Włoch i wyraził zaufanie do wydziału rady wojskowej sojuszników i wiarę niewzruszoną w zwycięstwo.

Zwycięskie walki we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 listopada.

Urzędowo:

Włoski teren wojny.

W Siedmiu Gminach wydarto nieprzyjacielowi dalsze pozycye na wzgórzach. Na wschód od Grigno austro-węgierskie wojska zdobyły warownię pancerną Leone na Cima di Campo. Równocześnie dostała się w nasze ręce warownia pancerna Cima di Lan, wysadzona w powietrze. Z upadkiem obu tych warowni uczyniono wyłom w najsilniejszej grupie zapor włoskich fortyfikacyi granicznych

Zdobyto Lamon i Fonzaso.

Wojska marszałka polnego Conrada w ostatnich dniach wzięły do niewoli przeszło 2500 jeńców.

W dolinie Cordevole odcięto jeden pułk włoski i zmuszono go do złożenia broni. Wzięliśmy tu do niewoli jednego pułkownika, 4 oficerów sztabowych, i 4600 żołnierzy.

Nad dolną Piavą gdzieniegdzie żywsza działalność bojowa.

Wschodni teren wojny.

Prócz przedsięwzięcia wojsk wypadowych pod Horodyszczem nic ważnego.

A l b a n i a: Położenie niezmienione.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, 14 listopada.

Wojenna kwatera prasowa, wieczorem:

Przy grupie wojsk marszałka polnego Conrada dalsze postępy.

Nad Piavą sytuacya niezmieniona.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 14 listopada.

Urzędownie ogłaszają dnia 13 b. m.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. R u p r e c h t a: **We Flandryi odparliśmy ogień i kontratakami silne oddziały wywiadowcze, które wczesnym ranem ruszyły na nasze stanowiska. Belgowie w obszarze Ysery, a Anglicy na froncie walki. Walka artyleryi była mniejszą niż dni poprzednich. Pod wieczór ogień wzmocnił się koło Dixmuiden i na kilku odcinkach głównego pola walki.**

Front niemieckiego następcy tronu: **Na północ od Bruyeses sprężyście przeprowadzony niespodziewany atak naszej piechoty dał jeńców i karabiny maszynowe. Na wschodnim brzegu Mozy działalność artyleryi była w ciągu dnia żywą.**

Porucznik Bongrantz odniósł 22 zwycięstwo w powietrzu, wicefeldfebel Bukler 25.

Wschodni teren wojny.

Na południe do kolei Ryga-Petersburg nasze posterunki odparły atak rosyjskiego podjazdu. Na południowy wschód od Horodyszcza przedsięwzięcie atakowych wojsk niemiecko-austryacko-węgierskich były skuteczne.

Na froncie m a c e d o ń s k i m walka artyleryi na wzgórzach od Paralowa i w łuku Czerny wzmogła się do znacznej siły.

Włoski teren wojny.

W obszarze Siedmiu Gmin wydarliśmy Włochom Monte Longara. Wojska posuwające się w górach między doliną Sugana i Cismon wzięły szturmem fort pancerny Leone na Cima di Campo i warownię pancerną Cima di Lan. Fonzaso jest w naszem posiadaniu. Nad dolną Piavą wzmógł się ogień artyleryi.

Pierwszy generalny kwatermistrz

L u d e n d o r f f.

Berlin, 14 listopada.

Biuro Wolffa, wieczorem:

Na zachodzie, wschodzie i w Macedonii nic szczególnego.

Na południe od doliny Sugana **zajęto szereg dalszych pozycyi na wzgórzach.**

Odwrót Włochów.

Berlin, 14 listopada.

„Berl. Ztg am Mittag“ donosi z Berna:

Wojskowi sprawozdawcy pism włoskich przygotowują już opinię publiczną włoską na odwrót armii włoskiej poza Adygę, gdyż linia Piavy nie może być uważana za dość pewną. Słychać też jednak głosy domagające się, aby Padwy, Wenecyi i Vincenzy nie oddawano nieprzyjacielowi bez walki. Na tem stanowisku, jak słychać, stoi także rząd włoski.

Treviso w ogniu dział austryackich.

Wiedeń, 14 listopada.

„N. W. Journal“ donosi za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej:

Cała już prawie prowincya Belluno znajduje się w rękach sprzymierzonych. Nasze wojska już w niedzielę dotarły wszędzie do Piave. — Ewakuacya Wenecyi zarządzona została przed kilku dniami już: **Treviso znajduje się w obrębie działania naszej ciężkiej artyleryi.**

Fr. Rawita Gawroński.

Legendy Kościuszkowskie.

Koło każdego wielkiego historycznego nazwiska tworzą się rozmaite legendy, osnuwa się cała sieć mniej lub więcej prawdopodobnych opowiadań, charakteryzujących bądź bohaterskie czyny, bądź wypadki z życia, zabarwiając je odpowiedniemi rysami. Nic też dziwnego, że i Kościuszko uległ temu losowi. Był to charakter i umysłowość, przerastająca współczesne jemu społeczeństwo, a działalność, przypadająca na okres walk, upadającej pod brzemieniem polityki państw sąsiednich, Rzpltej polskiej, imię jego czyniła głośnem.

I.

Jednem z najkrwawszych oszczerstw, rzuconych na charakter i obywatelskie uczucia Kościuszki, był przypisywany mu wykrzyknik, rzucony jakoby na polach Maciejowickich wobec zwycięzcy: „f i n i s P o l o n i a e“. Korzon w swojem znakomitem dziele p. t. „K o ś c i u s z k o“, obalił gruntownie możliwość takiego wykrzyknika, nie wyczerpał jednak logicznych dowodów, świadczących o tem. Ze względu na całość tego dzieła i jego wielką wartość naukowa, są to okruszyny, drobiazgi, szczegóły i, jeżeli podejmiemy teraz krótką rewizyę dowodów, przytoczonych już przez T. Korzona, to jedynie dlatego, ażeby uzupełnić całość naszego tematu, który obejmie także szczegóły mniej znane, a często wcale nieznane szerokiej publiczności.

Przedewszystkiem trzeba odpowiedzieć na pytania: przez kogo był wzięty do niewoli Kościuszko, i przed kim jakoby miał wyrzec fatalne słowa „f i n i s P o l o n i a e“? Słusznie zauważa T. Korzon, że „tego napewno nigdy się nie dowiemy. Zbyt wielu jest aspirantów do tego zaszczytu, a wszyscy zbyt mało budzą wiary“. Nasuwa się pytanie: jak rozumieć słowa „wzięty do niewoli“, odnośnie do Kościuszki? Czy wzięty został przez grupę żołnierzy, czy przez jednego, któremu ten zaszczyt przypadł? Jeśli przez grupę — to musimy polegać na raporcie generała Fersena, jeśli przez jednostkę — to pretensyę do tego zgłosił tylko j e d e n człowiek „kornet Fiodor Łysienko“ [1]) — i jego prawdziwemu, czy rzekomemu prawu nikt nie zaprzeczał.

Według raportu Fersena, trzej korneci byli poleceni do nagrody za „pojmanie“ Kościuszki: Fiodor Łysenko z charkowskiego lekkokonnego pułku, Włodzimierz Smoradzki z pułku jegrów konnych Elizabethgradzkich i Ponomarow z pułku Achtyrskiego, oraz dwóch kozaków świty Fersena. — Fiodor Topilin i Mikołaj Łosiew. — Było zatem w tej grupie p i ę c i u tylko ludzi. O „f i n i s P o l o n i a e“ ani słowa w raporcie.

Jeden z uczestników wzięcia do niewoli Kościuszki, Fiodor Łysenko, raport ten uzupełnia szczegółami dwukrotnie. Raz z powodu biografii Suworowa, gdzie znalazł wzmiankę, że Kościuszkę wziął do niewoli jakiś Pilipenko; drugi raz przez usta lekarza szpitalnego m. Obuchowa — Grzegorza Guślistoja.

Zaprzeczając, z powodu biografii Suworowa, wzięciu do niewoli Kościuszki przez Pelipenkę, Łysienko powiada: »znakomitego Kościuszkę wziął do niewoli nie Pelipenko, lecz ja, uderzywszy z dwoma rajtarami i kozakami na eskortę jego, złożoną z 10-ciu osób — — i zadawszy ranę samemu Kościuszce. Czyn mój głośnym był w całej armii i otrzymałem w nagrodę rangę porucznika, a później Piotr Aleksiejewicz Rumiancew Zadunajski przysłał mi 500 czerwonych złotych, z których ja udzieliłem, część moim towarzyszom broni (nie wymieniając ile i komu) a 200 zł. walecznemu porucznikowi Posłuchowskiemu, który przy wspomnianym napadzie stracił konia i z tego jedynie powodu nie uczestniczył w tryumfie naszym«.

Takie sprostowanie zamieścił »Wojennyj żurnał« z roku 1811.

Lekarz szpitalny Guślistyj około roku 1820 słyszał z ust Łysieńki bardziej szczegółowe opowiadanie, ale zapisał je dopiero w 40 lat prawie później, bo około 1861 lub 1862 roku. Otóż Łysionko opowiadał, że dowiedziawszy się od rannego Polaka, że Kościuszko ukrywa się zapewne w pobliskim borku, z bijącem sercem podążył w tę stronę, gdyż Katarzyna obiecała wielką nagrodę za pojmanie Kościuszki, co było wiadome w całej armii. »Namówiłem — powiada — 7 kozaków, żebyśmy się puścili na poszukiwanie. Zgodzili się. Podjechawszy pod gaj pobliski do pola bitwy, spostrzegliśmy, że krawędzią przejeżdżało kilka osób w bogatych mundurach. Zaproponowałem, abyśmy uderzyli na nich. Dwóch kozaków nie zgodziło się i zawróciło nazad, pozostali 5 i ja, ruszyliśmy w pogoń. Polacy zaczęli uciekać; my (pognaliśmy) za nimi. Widząc uporczywy pościg z naszej strony, oni zwrócili się, stanęli w szyku bojowym i, przypuściwszy na strzał pistoletowy, dali do nas ognia. Między nami było wszystko p o m y ś l n i e. (a koń Posłuchowskiego zabity?) Wtedy, spiąwszy konia ostrogami, uderzyliśmy na nich w całym pędzie. Pierwszy, który mi się natrafił, był w prostem ubraniu, dobył szabli. Ja go ciąłem raz — dwa po ciemieniu i po grzbiecie szablą, tak on i spadł z konia [1]). Porzuciwszy tego w prostem ubraniu, pogoniłem za bogatem mundurem i zapędziłem go w błoto. On zaczął prosić o pardon. Ja spytałem: tyś Kościuszko? — Nie — odpowiedział — jam adjutant jego, a Kościuszkę tyś oto tam powalił« [2]).

Nie będziemy tu przytaczać innych świadectw — polskich, — które w tym wypadku nie mogą być decydujące ani co do tego kto zranił Kościuszkę, ani też kto go wziął do niewoli.

Inne opowiadanie, według relacyi jakoby Fersena, brzmiało w ten sposób: Po przewiezieniu jeńca do głównej kwatery komenderującego wojskiem, Kościuszko »widząc, że wszystko stracone, gdy zabito pod nim trzy konie, krzyknął »f i n i s P o l o n i a e«, wsiadłszy na nowego, popędził w kierunku lasu w asystencyi 10 ułanów. Kornet charkowskiego pułku h u z a r ó w (lekkokonny pułk) Fiedor Łysienko z dwoma huzarami i dwoma kozakami, śledząc ruchy polskiego wodza, zajechał mu drogę z boku, uderzył na jego konwój, zabił p i ę c i u l u d z i [1]), a inni uciekli. Kościuszko wystrzelił do niego z pistoletu, ale kula przeleciała obok, a Łysienko, lękając się utracić swoją zdobycz, ranił Kościuszkę dwukrotnie w głowę szablą, co go pozbawiło przytomności — i w takim stanie przywiózł go do Fersena. Miało to miejsce 10 października (28 września) 1794 roku. Skutkiem utraty sił, Kościuszko po t r z e c h dniach dopiero odzyskał przytomność i zapragnął widzieć tego, kto go wziął do niewoli. Powołano wówczas do niego Łysienkę — człowieka olbrzymiego wzrostu. Oglądnąwszy go od stóp do głowy i przekonawszy się, że został wzięty do niewoli przez olbrzyma, Kościuszko uścisnął mu rękę [2])«.

(C. d. n.)

---

[1]) „K a r n e t“ w armii rosyjskiej, w konnicy, odpowiada pierwszemu oficerskiemu stopniowi w piechocie — p r a p o r s z c z y k (chorąży?).

[1]) W oryginale z rosyjska po małorusku: „ja jeho jak połehnaw raz-dwa po zatyłku i po spinie sablej, tak on s łoszadi i powalilsia“.

[2]) Obie powyższe cytaty są wzięte z Korzona.

[1]) O tem Łysieńko nic nie mówił.

[2]) W o j e n n o - e n c z i k ł o p e d i c z k i j l e k s i k o n. 1843 cz. 7, str. 409 8. 1844. Niemcewicz, nieodstępny towarzysz Kościuszki, nic o tem nie pisze, a co ważniejsza — Łysienko w opowiadaniach swoich o tym fakcie nie wspomina.

Obrady Koła polskiego.

(Telefonem).

(Przeciw wyborowi posła Jaworskiego do delegacyi. — W obronie pos. Jaworskiego. — Wnioski. — Przejście do porządku dziennego. — Wybory do delegacyj).

Wiedeń, 14 listopada.

Wczoraj przed południem przez dwie godziny i przez całe popołudnie do godz. 6 wieczorem obradowało Koło polskie w sprawie wyboru członków delegacyj, a właściwie jedynie tylko w sprawie, czy pos. dr W. L. Jaworski reprezentować ma również Koło polskie w delegacyach? Z obozu narodowych demokratów i ludowców zgłoszono aż cztery wnioski: trzy przeciwko wyborowi posła Jaworskiego na członka delegacyi, a jeden za wykluczeniem posła Jaworskiego wogóle z Koła polskiego.

Jako oskarżyciele przytaczali tak narodowi demokraci, jak i ludowcy, cały szereg różnych, znanych już dostatecznie zarzutów co do stanowiska posła Jaworskiego w sprawie Legionów i co do jego polityki w ogólności, a sekundował im bardzo energicznie pos. Daszyński.

Pos. Jaworski w dłuższem przemówieniu zbijał zarzut po zarzucie i zastrzegł się przeciw zarzutowi ostracyzmu w tak ważnej dla narodu chwili.

Przeciw obecnej akcyi, skierowanej przeciw pos. Jaworskiemu, przemawiali następnie posłowie: Zieleniewski, Steinhaus i Haller.

Pos. Zieleniewski zwrócił uwagę na to, że na porządku dziennym posiedzenia nie znajduje się krytyka N. K. N., lecz wybory do delegacyj. Na podstawie paragrafu 10 statutu Koła polskiego wybór członków delegacyj dokonany być musi w myśl wniosków grup. Grupy mają swobodę desygnowania członków, a wszyscy członkowie Koła mają obowiązek głosowania za każdym kandydatem, przez daną grupę wymienionym. Z powodu oskarżenia, podniesionego przeciw pos. Jaworskiemu, nie można go odrazu karać, nie wybierając go do delegacyj. Karę wyprzedzać musi zawsze śledztwo, a w tym wypadku byłaby wymierzona kara przed przeprowadzeniem śledztwa. Mowca ostrzega przed zasądzeniem pos. Jaworskiego na „capitis deminutio" bez zbadania motywów, jakiemi się powodował w swojej polityce.

Pos. Steinhaus oświadczył: Spodziewać się należy, że w czasie gdy okazało się, że Koło nie może liczyć na wielu przyjaciół w państwie i w parlamencie, powinno się skonsolidować w interesie narodu i własnej powagi. — Stwierdzić jednak należy, że namiętności biorą górę nad racyą stanu. Wszystkie stronnictwa, prócz narodowych demokratów, przez trzy lata aż do wybuchu rewolucyi rosyjskiej, brały udział w naradach N. K. N. i nigdy przeciw stanowisku N. K. N. nie protestowały. Dziwnem jest tedy obecne stanowisko pewnych grup, przeciw N. K. N. skierowane, a da się ono wytłómaczyć chyba nie względami rzeczowemi, lecz innemi, które nie czas dzisiaj poruszać. Zarzuty, podniesione przeciw pos. Jaworskiemu, z powodu jego rozmowy z bar. Andrianem, skierować należy przeciw całej grupie konserwatywnej, gdyż stanowisko takie zajmuje cała grupa konserwatywna, która bierze za to odpowiedzialność.

Pos. Diamand stanął na stanowisku, że wybór delegata jest rzeczą danej grupy. Jeżeli grupa konserwatywna delegowała posła Jaworskiego, powinny inne grupy oddać mu swe głosy, tem bardziej, że za politykę jego i działalność w delegacyach żadnej przez to nie biorą na siebie odpowiedzialności.

Pos. Haller podniósł w swojem przemówieniu, że jak w latach 1914, 1915 i 1916 piętnowano tych, którzy zajmowali stanowisko przeciw N. K. N. skierowane, tak dzisiaj starają się osądzać tych, którzy przy N. K. N. i jego programie wytrwali. Jedno i drugie jest szkodliwem. Drogi polityczne mogą być różne, byle tylko do jednego celu prowadziły. Wykonanie programu z 28 maja wymaga działalności, budowania państwa polskiego. Wszak i pos. Daszyński na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego podkreślił, że dzieckiem trzeba być, by wierzyć, że uchwała z 28 maja spowodowała ostatni etap sprawy polskiej. Nie uchwał, nie planów trzeba, lecz akcyi, działalności.

Ciągłe tworzenie planów bez przystępowania do działalności przypomina budowniczego, który chce zbudować wielki gmach, rysuje plany, lecz nie myśli o przygotowaniu materyałów i robotników. Taktyka usuwania polityków z powodu ich przekonań politycznych mogłaby stać się bardzo niebezpieczną, gdyż spowodowaćby mogła stan taki, że pozostałby tylko wnioskodawca jako cenzor patryotyzmu.

Dalsza dyskusya była bardzo ożywioną, a zabierało w niej głos wielu posłów ze wszystkich stronnictw.

Zgłoszono wnioski następujące:

Wniosek pos. Śliwińskiego: Celem zbadania zarzutów, czynionych pos. Jaworskiemu, zebrać się ma komisya, złożona z 6 członków i z przewodniczącego. Komisya przedłożyć ma w przeciągu dni 14 pełnemu Kołu sprawozdanie i wnioski.

Wniosek pos. Witosa: Koło polskie uznaje prawo grup desygnowania członków do delegacyj. Z uwagi jednak, że wybór pos. Jaworskiego byłby ze względów narodowych i politycznych w wysokim stopniu szkodliwy, oświadcza Koło polskie, że wyboru tego uznaćby nie mogło.

Wniosek pos. Ptasia: Ponieważ od posiedzenia Koła polskiego, na którem grupy Koła desygnowały członków do delegacyi, zaszły fakty i okoliczności o decydującym wpływie na wybór członków delegacyj, przeto Koło przystępuje obecnie ponownie do wyboru delegatów. Głosowanie nad tym wnioskiem i nad wyborem pos. Jaworskiego ma się odbyć imiennie.

Wniosek pos. Dębskiego: 1) Ze względu na to, że poseł Jaworski złamał w sposób jaskrawy obowiązek solidarności Koła, działając w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie legionistów, aresztowanych w Przemyślu, wbrew uchwale Koła, 2) że nadto naruszył powagę Koła i działał na jego szkodę, wywołując u rządu mniemanie, jakoby część Koła polskiego domagała się ukarania polskich legionistów, 3) że cała działalność posła Jaworskiego nie daje rękojmi, iż zaniecha akcyi przeciw uchwałom Koła, 4) że przedstawiona przez pos. Daszyńskiego działalność pos. Jaworskiego, jako prezesa N. K. N. przedstawia się jako akcya przeciw własnemu społeczeństwu — Koło polskie uchwala wykluczenie pos. Jaworskiego z Koła.

Pos. Haller zgłosił następnie wniosek, aby nad wszystkimi wnioskami powyższemi Koło przeszło do porządku dziennego.

Uchwalono przejście do porządku dziennego co do wniosku pos. Śliwińskiego 27 głosami przeciw 25, co do wniosku pos. Witosa 29 głosami przeciw 18, co do wniosku pos. Ptasia 33 przeciw 18, co do wniosku posła Dębskiego 34 przeciw 15.

Za wnioskami, skierowanemi przeciw pos. Jaworskiemu, głosowała tylko część ludowców i narodowi-demokraci.

Wybór do delegacyj.

Następnie przystąpiło Koło do wyboru delegatów. Wybrano posłów Daszyńskiego, Długosza, Germana, Głąbińskiego i Tetmajera, wszystkich 55 głosami, pos. Jaworskiego 34 głosami. Zastępcą wybrano 51 głosami pos. hr. Baworowskiego.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów opuścił pos. Ptaś demonstracyjnie salę posiedzeń. W pierwszem podnieceniu oświadczyć miał nawet pos. Ptaś, że z Koła występuje. Prezydyum stronnictwa narodowo-demokratycznego zaprzecza jednak, jakoby pos. Ptaś miał z Koła wystąpić.

Polskie ministerstwo skarbu.

Z Warszawy donosi nasz korespondent pod datą 12 b. m.:

Sprawa utworzenia polskiego ministerstwa skarbu jest obecnie przedmiotem narad czynników miarodajnych. W naradach biorą udział ze strony władz austryackich, komisarz rządowy radca Rosner i jego zastępca p. Iszkowski, z ramienia wojskowego generał-gubernatorstwa lubelskiego dr Mann, referent spraw skarbowych i baron Honnig, z zast. c. i k. min. spraw wewn., ze strony zaś niemieckiej, z generał-gubernatorstwa warszawskiego, szef intendantury p. Wunderlich i p. Ueberscheer z zarządu cywilnego. Bliższych informacyj, dotyczących tych ważnych narad, brak jeszcze.

O przyszłą Radę Stanu.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 12 listopada.

(ajs). Pisałem przed kilku dniami o wniesionym na ręce Rady Regencyjnej projekcie organizacyi Rady Stanu. Znalazło się niebawem pismo, które przypisywało projekt ten „Centrum Narodowemu. Głosowi temu odpowiada ostatni numer »Teki« (Nr 16), odzwierciedlająca — jak wiadomo — poglądy tegoż stronnictwa, która pisze:

»Od kilku dni obiega pogłoska, że przyszła Rada Stanu ma być złożoną z 20 wirylistów (biskupi, przedstawiciele innych wyznań, prezesi kierowniczych instytucyj naukowych i delegaci rad miejskich w Warszawie, Lublinie i Łodzi), 30 członków z nominacyi, a 50 z »wyborów«, przyczem za podstawę ordynacyi wyborczej wziętoby sejmiki powiatowe. Autorem projektu w głównych jego podstawach jest według ogólnego przekonania p. Zygmunt Chrzanowski, kierownik polityczny Koła Międzypartyjnego i narodowy demokrata pod względem przynależności partyjnej. Jest to charakterystyczne, że Koło Międzypartyjne nie wychodząc z opozycyi względem tworzących się władz państwowych polskich uważa za wskazane podsuwać projekty urządzenia tych władz. Nie jest to niekonsekwencya przypadkowa. Gra tu rolę interes partyjny, popychający w tym kierunku, aby tworzące się naczelne instytucye państwowe nie utrudniały swą żywotnością i zdecydowaniem polityki bierności, tak wytrwale prowadzonej przez Koło Międzypartyjne pod dyktandem p. Dmowskiego. Tem też należy wyjaśnić pośpiech w podsuwaniu sejmików jako ciał wyborczych dla przyszłej Rady Stanu. Sejmiki są prawie bez wyjątku pasywistyczne, więc wiadomo z góry, jakich wybrałyby ludzi. Tak powstała Rada Stanu nie byłaby aktywistyczną i o to chodzi tutejszym zwolennikom polityki emigracyjnej. Bardziej jeszcze ciekawem jest, że projekt p. Chrzanowskiego jest... kopią projektu p. Kriesa, byłego szefa administracyi niemieckiej. Mniej więcej rok temu, zaraz po akcie 5 listopada, p. Kries wypracował projekt ciała prawodawczego opartego na wyborach przez sejmiki powiatowe, które z małemi wyjątkami powstawały z nominacyi niemieckiej. Wówczas to społeczeństwo energicznie odrzuciło projekt p. Kriesa.

»Rada Regencyjna nie powzięła o ile wiadomo, żadnej stanowczej decyzyi, a nadto i przyszły premier będzie musiał co do zasad tworzenia Rady Stanu mieć swój głos. W każdym razie obóz aktywistyczny bez względu na odcienie partyjne będzie starał się o wywarcie wpływu w tym kierunku, aby przyszła Rada Stanu powstała przedewszystkiem z nominacyi i była zdecydowaną na punkcie szybkiego tworzenia organów państwowych i regularnej armii«.

Projekt ten zwalcza również »Demokrata Polski«, który pisze:

Przyszła Rada Stanu będzie pierwszem istotnem ciałem prawodawczym państwa polskiego. Będzie kuźnią prawa polskiego, które w drodze przymusu społecznego będzie stapiało i urabiało społeczeństwo w samowiedny i celowo działający, organizm. Od kierunku, tworzonych przez Radę Stanu praw, będzie zależeć zdrowie i trwałość fundamentów państwowych.

Rada Stanu powstaje w okresie wojny, gdy waży się los państwa polskiego. Interesy społeczne i gospodarcze stoją jeszcze w cieniu. Na pierwszy plan wybija się obowiązek zorganizowania i uzbrojenia machiny rządowej. Jest to zasadnicza przesłanka, stworzona i narzucona przez bieg wypadków. Pod tym kątem należy patrzeć na zasady, na których powinna się oprzeć budowa przyszłej Rady Stanu. Nie spełni ona swych zadań, jeżeli nie będzie zdecydowaną i aktywną w kierunku wyzyskiwania każdej sposobności dla stworzenia armii przed końcem wojny. Nie da się pogodzić z tym punktem wyjścia zasada wyborów przez sejmiki powiatowe. Instytucya sejmików ma wielkie zadania społeczno-gospodarcze, jeżeli chodzi o jej ogólny charakter. W okupacyi niemieckiej sejmiki powstały z małemi wyjątkami w drodze nominacyi. W okupacyi austryackiej wybory do sejmików są dopiero zapowiedziane. Jeżeli więc chodzi o pozory demokratyzmu, to sejmiki nie dają żadnej do tego podstawy. Pierwiastek wyborczy nie istnieje, albo jest karykaturą. Nie lepiej rzecz się przedstawia pod względem społecznym. Sejmiki pod względem składu rekrutują się w olbrzymiej przewadze z ziemian, a więc trudno w nich widzieć coś w rodzaju przedstawicielstwa szerokich warstw społeczeństwa.

Rada Stanu ma być niejako izbą wyższą, senatem polskim. Już ten fakt w obecnych warunkach, gdy niema jeszcze konstytucyi, regulującej całość życia państwowego, wysuwa potrzebę nominacyi jako zasady tworzenia Rady Stanu. Nawet w warunkach normalnych, w państwach wolnych i całkowicie zorganizowanych, zasada nominacyi przeważa nad zasadą wyborów. Tem bardziej tak być powinno u nas, gdzie brak konstytucyi uniemożliwia istotne, polityczne wybory, a stwarzanie fikcyi wyborczej w rodzaju wyborów przez sejmiki nie ułatwi Radzie Stanu spełnienia jej aktywistycznych zadań.

Rozwój wypadków wojennych nakazuje pośpiech, czyli wzmożenie aktywizmu. Przy organizowaniu sejmików nominacye uwzględniłyby przedewszystkiem żywioły bierne, wrogie dla aktywizmu, nie wychylające się celowo poza bieżące interesy społeczno-gospodarcze. Oparcie Rady Stanu na fikcyjnych wyborach sejmikowych byłoby z jednej strony ratyfikowaniem nominacyi, dokonanych w ubiegłym roku przez władze okupacyjne, z drugiej ulegalizowaniem bierności w polityce krajowej podczas wojny. Nie jest więc to rzecz przypadku, że idea »wyborów« przez sejmiki została wysunięta na skrzydle prawym polityki polskiej.

Wobec tego, że idea »wyborów« przez sejmiki ma z pewnej strony energiczne poparcie, obowiązkiem żywiołów aktywistycznych jest stanąć zgodnie w obronie zasady nominacyi która jedynie da się pogodzić z charakterem, stojących przed narodem, zadań i z powagą Rady Regencyjnej, reprezentującej prawa Korony.

Tragiczna sytuacya w Galicyi wschodniej.

Pod tytułem »Wśród ruin i głodu« zamieszcza »Czas« pod datą 8 b. m. następującą korespondencyę ze Lwowa:

Wczoraj odbyło się we Lwowie, w komitecie ewakuowanych Rad powiatowych, zebranie prezesów oswobodzonych powiatów. Reprezentowane były powiaty: Brody przez zastępcę prezesa Feliksa Gniewosza, Borszczów przez zastępcę prezesa ks. Eug. Dutkiewicza, Horodenka przez prezesa Antoniego Theodorowicza, Husiatyn przez zastępcę Kazimierza Herodyskiego, Skałat przez prezesa Michała hr. Baworowskiego, Śniatyn przez prezesa Stefana bar. Moysę, Stanisławów przez prezesa Władysława hr. Dzieduszyckiego, Trembowla przez prezesa Jana Gromnickiego, Zaleszczyki przez prezesa dra Adama Głażewskiego, Złoczów przez prezesa Oskara Schnella.

Poszczególni prezesowie przedstawili stan faktyczny, w jakim znajdują się ich powiaty. Wszędzie panuje prawo wojny, które w swej istocie jest prawa zaprzeczeniem. — Poczucie prawa ogólnie zanikło: od góry aż do najszerszych warstw ludności. Rekwizycye w obrębie operujących armij odbywają się w sposób bezwzględny; oddziały niemieckie wbrew zakazowi wykupują żywność „per fas et nefas". Mieszkańcom grozi ogołocenie z żywności. W obszarze B. najbardziej spustoszonym przez wojnę, gdzie pola od roku leżą odłogiem, ludność już głoduje. Przyrzeczone najpotrzebniejsze artykuły codziennego życia nie przychodzą. Odbudowa wielkich i małych gospodarstw z powodu braku pomocy ze strony państwa, nigdzie nie rozpoczęta. — Pół miliona morgów ziemi pozostało nieuzoranych. Tyfus, czerwonka się szerzą. Starostowie, mimo ich najlepszych chęci, faktycznie nie mają władzy w rękach. Z braku urzędników, z braku materyalnych środków, z powodu trudności komunikacyjnych i pocztowych, wreszcie z braku wskazówek, są najzupełniej bezsilni. — Jeden starosta na kilkanaście telegramów, wysłanych do urzędującego w Białej prezydyum namiestnictwa nie otrzymał ani jednej odpowiedzi — więc też przestał telegrafować.

Położenie ewakuowanych jest straszne. Tak ewakuowanych świeżo z pobliża nowego frontu, jak i ewakuowanych w roku zeszłym, którzy teraz powrócili do dozwolonych do powrotu powiatów. Wysiedlenia odbywają się jeszcze ciągle, nie z powodów strategicznych, ale z powodów administracyjno-wojskowych, zwłaszcza gdzie stoją załogą oddziały niemieckie. Ludność bez dania jej możności, aby się przygotowała do wyprowadzki, rzuca się o parę mil wstecz, a potem dopiero cywilna administracya szuka dla wysiedlonych pomieszczenia i odsyła ich w głąb kraju. Że jednak i cywilna administracya nie jest przygotowaną, ciągnie się to miesiącami, a tymczasem ludzie poniewierani marnieją z braku opieki i pomocy. Straszniejsza jeszcze dola tych, którzy powrócili do miejscowości zniszczonych. Mieszkają w jamach, w ziemi wykopanych i poczynają już żywić się korzonkami; — nawet zapewniony im zasiłek państwowy nie jest im wypłacany, w jednym powiecie dlatego, że starostwo nie ma dość urzędników, w innem dlatego, że nie ma dość pieniędzy, w stanisławowskim zaś dlatego, że z Białej nie nadesłano dotąd druków, potrzebnych do wypłaty zasiłku ewakuacyjnego! Nie lepszym jest los 800 ewakuowanych z Besarabii, poddanych rosyjskich, rozmieszczonych w powiatach horodeńskim i śniatyńskim. Władze cywilne nie zajmują się nimi, ponieważ rozporządzenia o opiece nad ewakuowanymi nie mówią o obcych poddanych i twierdzą, że żywić ich powinna wojskowość, ta jednak o to nie chce się troszczyć. Włościanie żywili Besarabczyków, póki była robota w polu, żądając w zamian pracy. Gdy teraz roboty się kończą, włościanie nie chcą już żywić obcych gości, a że ci czemś żyć muszą, będą kradli i rabowali.

Omawiano następnie postulaty powiatów. — Wyrażono przekonanie, że należy dążyć do jak najrychlejszego reaktywowania wszystkich wydziałów Rad powiatowych. Dotąd z rozmaitych powodów nie zostały uruchomione wydziały w Bohorodczanach, w Borszczowie, Husiatynie, Kosowie, Nadwórnie, Podhajcach i w Tłumaczu. (Brody, Skałat i Zbaraż pozostaja jeszcze pod inwazyą rosyjską). Zarazem postanowiono starać się o uwolnienie budynków Rad powiatowych z pod kwaterunków wojskowych, aby umożliwić wydziałom urzędowanie. Koniecznem jest także wyreklamowanie wójtów ze służby wojskowej; w powiecie stanisławowskim np. nie ma ani jednego wójta na urzędzie.

W końcu uchwalono, że komitet ewakuowanych Rad powiatowych ma dalej działać nie tylko dla sprawowania opieki nad rozproszoną ludnością, ale także aż do przywrócenia normalnych stosunków, jako rzecznik praw i interesów zorganizowanych w nim powiatów i jako pośrednik między niemi a władzami centralnemi. Nadto uchwalono, aby komitet porozumiał się z administracyą krajową co do współdziałania w wykonywaniu opieki państwowej nad ewakuowanymi i uchodźcami, oraz postanowiono, że jest wskazanem, aby Rady powiatowe wzięły na siebie zadanie bezpłatnego wygotowywania zgłoszeń świadczeń wojennych dla małej własności.

Kronika.

Kraków, 14 listopada.

Rada miasta Krakowa odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 15 b. m., o godzinie 5 po południu z następującym porządkiem dziennym: Podwyższenie kredytu z 400.000 K do kwoty 840.000 K na rozszerzenie linii akcyzowej na prawym brzegu Wisły, nowe taksy za utrzymanie dzienne wychowańców w miejskim domu kalek i nieuleczalnych, otwarcie w miejskim funduszu obrotowym bezprocentowego rachunku bieżącego do wysokości 200.000 K dla Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników magistratu, dodatki funkcyjne dla niektórych urzędników miejskich i służby miejskiej, regulacya ulic, wytoczenie procesu przeciw skarbowi kolejowemu, względnie król. węg. kolei o odszkodowanie w kwocie 27.837 K za odebrane do przewozu a niedostarczone gminie krakowskiej pięciu wagonów mąki pszennej Nr 0.

Na tajnem posiedzeniu uchwalone będą sprawy osobiste.

Krajowy zjazd aprowizacyjny. Wczoraj odbyła się w magistracie krakowskim pod przewodnictwem wiceprezydenta Federowicza konferencya przy współudziale członków prezydyum miasta, delegatów miejskiej komisyi gospodarczej Koła polskiego, tudzież kilku posłów parlamentarnych i sejmowych w sprawie zjazdu delegatów miast galicyjskich, celem omówienia postulatów aprowizacyjnych, na zjazd ten zgłoszonych.

W zjeździe wezmą udział prezydya miast: Krakowa i Lwowa, posłowie, należący do komisyi gospodarczej Koła polskiego, wszyscy posłowie miejscy parlamentarni i sejmowi, oraz delegaci miast galicyjskich. Prócz tego zaproszeni będą reprezentanci ministerstwa dla Galicyi i krajowego urzędu gospodarczego przy namiestnictwie, członków galicyjskiego państwowego urzędu aprowizacyjnego, Izb handlowych: krakowskiej i lwowskiej.

Termin zjazdu wyznaczony został na niedzielę, 25 b. m., o godzinie 11 przed południem, w sali posiedzeń Rady miejskiej w Krakowie. Zaproszenia imieniem prezydyum miasta, oraz posła Stesłowicza, jako przewodniczącego komisyi gospodarczej Koła polskiego, niebawem zostaną rozesłane.

Na konferencyi zastanawiano się również nad rozdziałem referatów w poszczególnych działach [illegible] miast, by postulaty swe na czas przygotowali. — Zainteresowanie, jakie zjazd ten wywołuje, wskazuje na konieczność jak najszybszego przeciwdziałania grożącej miastom klęsce z braku artykułów spożywczych. Obecnie już napływają bardzo liczne zgłoszenia delegatów miast, pragnących wziąść udział w zjeździe.

Niezależnie od tej akcyi przedstawił wiceprezydent Federowicz stan aprowizacyi w całym kraju, oraz zdał sprawozdanie z ostatniego posiedzenia krajowej rady gospodarczej. Te ważne wskazówki posłużą posłom parlamentarnym do równoczesnego wdrożenia energicznej akcyi u władz centralnych w Wiedniu.

Kraków bez chleba. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia nas, że z powodu nieotrzymania w dniu wczorajszym, we wtorek, dnia 13 listopada b. r., transportu mąki, nie mogło wydać piekarzom mąki do wypieku chleba, wskutek czego dzisiaj piekarnie chleba wydawać nie będą mogły.

Okazuje się, że katastrofalne stosunki w dostawie mąki dla Krakowa nie poprawiły się zupełnie. Od dłuższego czasu Krakowianie, oprócz dni bezmięsnych i beztłuszczowych »via facti« mają dni bezchlebowe i nie wiadomo, kiedy ostatecznie ten przymusowy post ustanie. Kraków stoi przed katastrofą głodu.

Wydawanie ziemniaków na legitymacye. Miejskie biuro aprowizacyjne donosi, że z dniem 15 bm. otwiera dwa miejsca wydawania ziemniaków na legitymacye, w szczególności dla dzielnicy Grzegórzki obok stacyi kolejowej Kraków-Grzegórzki, w składzie węgli I. Grossa, zaś dla zachodniej części dzielnicy XXII. Podgórze, oraz dzielnicy IX Łobzów na stacyi kolejowej Podgórze-Bonarka.

Czas już najwyższy, aby zdecentralizować sprzedaż ziemniaków, a nadto usunąć tak zwane »ogonki« przed biurami kas ziemniaczanych. »Ogonki« te w obecnej porze zimnej, deszczowej szarugi jesiennej, są istotnie prawdziwą plagą ludności. — Wczoraj na przykład przez cały dzień w czasie deszczu widać było tłumy dzieci i kobiet na placu Jabłonowskich przed składem ziemniaków, oraz przy kasach ziemniaczanych. Zarządy miast w zachodnich częściach monarchii poczyniły wszystko aby w jesieni i zimie uniknąć wystawania przed sklepami i w ten sposób ochronić ludność przed ziębnięciem na ulicach.

We czwartek odbędzie się posiedzenie Rady miasta Krakowa. Zwracamy uwagę jej członków iż w Krakowie nic nie uczyniono, ażeby wystawanie przed sklepami przy nabywaniu ziemniaków, następnie mydła i innych artykułów było zbyteczne. Plagę tę należy ostatecznie usunąć z ulic miasta w interesie zdrowia i życia ludności.

W Klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem odbędzie się we czwartek, dnia 15 b. m., zebranie członków, na którem p. Kazimierz Bartoszewicz wypowie pogadankę na temat: »Z czasów Kościuszkowskich«. — Początek o godzinie 7 wieczorem.

Trudności paszportowe dla chorych w Królestwie Polskiem. Na jednem z ostatnich posiedzeń członków krakowskiego Towarzystwa lekarskiego omawiano trudności, czynione przez władze okupacyjne w uzyskaniu paszportów nawet dla chorych pragnących wyjechać z Królestwa Polskiego do Krakowa. Profesor dr Majewski podał do wiadomości, że pewien chory, ślepy na jedno oko, który zachorował na drugie oko, nie mógł uzyskać paszportu. Uzyskał go, gdy było za późno, gdy już i drugie oko nie było do uratowania. Wobec tego i podobnych faktów postawił profesor Majewski wniosek nagły o wybór komisyi, któraby z odpowiedniem przedstawieniem zwróciła się do generał-gubernatorstwa w Lublinie. Wniosek bez dyskusyi uchwalono, a do komisyi wybrano lekarzy: Ciechanowskiego, Majewskiego i Nitscha.

Ostrzeżenie. Emigranci galicyjscy: Naftali Friedmann z Grybowa, oraz Menasse Horowitz z Limanowy wspólnie z gronem znajomych założyli w Hadze biuro niesienia pomocy jeńcom austryacko-węgierskim (»Erste niederländische Aushilfsaktion für österreich.-ungarische Kriegsgefangene in Haag«). Zarząd powyższego biura porozsyłał liczne prospekty do różnych stowarzyszeń i osób prywatnych, ofiarowując swoje pośrednictwo w przesyłce pieniędzy, listów, oraz wszelkich pakunków pocztowych. Okazało się jednak, że biuro powyższe jest oszukańczem przedsiębiorstwem prywatnem, ofiarą którego padło już bardzo wiele rodzin. Biuro to bowiem — jak to urzędownie stwierdzono — dopuszcza się systematycznych kradzieży przesyłek, zresztą w tym celu zostało tylko założone. To też obecnie władze austryackie i niemieckie wydały ostrzeżenie, ażeby publiczność nie posługiwała się pośrednictwem tego rzekomego biura, a to we własnym dobrze zrozumianym interesie.

Z kraju.

Przeniesienie namiestnictwa i krajowej komisyi zasiłkowej z Białej do Lwowa. Biuro prasowe namiestnictwa donosi: Namiestnictwo przenosi swą tymczasową siedzibę urzędową z Białej do Lwowa w czasie od 15 do 30 listopada b. r., a krajowa komisya zasiłkowa w dniu 15 listopada b. r.

Wszystkie podania i pisma, tak urzędowe, jak i osób prywatnych, należy przesyłać po dniu 26 listopada b. r. do namiestnictwa we Lwowie, podania zaś i pisma skierowane do krajowej komisyi zasiłkowej po dniu 12 listopada b. r. do krajowej komisyi zasiłkowej we Lwowie, ulica Gródecka l. 2/B (Dom katolicki).

Straty Galicyi w inwentarzu żywym. Jak stwierdza »Tygodnik Rolniczy«, wedle urzędowych spisów inwentarza, przeprowadzonych na początku b.r., to jest przed odbiciem wschodnich powiatów Galicyi, kraj miał następujące straty: w trzodzie chlewnej 1,028.373 sztuk, u bydła rogatego 728.057 sztuk, u koni 314.186 sztuk. Tyle strat ponieśli więksi i mniejsi rolnicy w inwentarzu. Wskutek zaś ubytku takiej liczby inwentarza, rolnicy w ciągu jednego tylko roku stracili nawozu, niezbędnego w gospodarstwach, za samę, obliczoną minimalnie, na 785,060.000 K (nawet nie uwzględniając cen wojennych), co czyni 100 K straty na każdym hektarze powierzchni całej Galicyi, nie wyłączając lasów, stawów, moczarów i nieużytków.

Nowa krzywda zniszczonej Galicyi. »Tygodnik Rolniczy« donosi: Przed wojną był zwyczaj, że rządowe ogiery wybrakowane sprzedawano w Galicyi, lub rozdawano między hodowców koni do ich użytku. Obecnie rząd centralny inaczej zarządza: każe wszystkie wybrakowane ogiery odsyłać do Wiednia, aby je tam na licytacyi wysprzedać, lub oddać hodowcom, naturalnie nie galicyjskim. Wszakże te ogiery chowały się na galicyjskiem sianie i owsie i mimo tego w tak ciężkich czasach dla zniszczonej Galicyi niema nawet wybrakowanych ogierów.

A cóż na to nasi posłowie? Czyż nie ujmą się o jedną znów krzywdę, których i tak szereg cały spotyka nas od rządu centralnego?

Konfiskata wagonu cukru w Jarosławiu. Jak donoszą do »Naprzodu«, komenda dworca w Jarosławiu w dniu 11 b. m. otrzymała z Przemyśla telegraficzne polecenie zatrzymania w Jarosławiu transportu wojska niemieckiego, które w Przemyślu zarekwirowało wagon z cukrem, co dopiero w ostatniej chwili zauważono. Komenda skonsygnowała marszkompanię, żandarmeryę i policyę wojskową, a z nadejściem transportu niemieckiego przeprowadzono rewizyę, uwieńczoną pomyślnym skutkiem. Po skonfiskowaniu cukru i spisaniu protokołu, transport puszczono w dalszą drogę.

Nowy Sącz, 11 listopada. (Za poległych i zmarłych legionistów). Staraniem Powiatowego Komitetu Narodowego delegatury departamentu wojskowego N. K. N. i Ligi kobiet, dnia 6 b. m. odprawionem zostało w kościele szkolnym nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych legionistów polskich. Nabożeństwo odprawił członek Powiatowego Komitetu Narodowego, profesor ks. dr Klamut. Świątynię zapełniła młodzież wszystkich szkół nowosądeckich, reprezentacye miasta i stowarzyszeń polskich i liczna publiczność. O tym samym czasie drugie nabożeństwo żałobne odprawił w kościele farnym infułat ks. dr Góralik, również przy udziale młodzieży szkolnej i publiczności. *(S)*.

Przemyśl, 12 listopada. (Aprowizacya miasta. — O przywrócenie autonomii).

W ostatnim tygodniu zaszły w dziedzinie aprowizacyi pewne zmiany. Wskutek ciągłych nadużyć i niemożliwych stosunków aprowizacyjnych objęło tutejsze starostwo kontrolę nad aprowizacyą miasta. Fakt ten wywołał szczere zadowolenie wśród obywatelstwa miejscowego, które od szeregu miesięcy domagało się uzdrowienia miejscowych stosunków. Spodziewać się należy, że starosta, radca Heller, energicznie wystąpi przeciw dotychczasowemu systemowi aprowizacyi. Byłoby też rzeczą nader pożądaną, by ustanowiono w naszem mieście Radę aprowizacyjną na wzór innych miast i aby w kwestyi aprowizacyi współdziałało obywatelstwo. Sanacya stosunków jest wprawdzie trudna, ale jest przecież możliwa. Przedewszystkiem należałoby zorganizować obywatelską kontrolę nad lichwiarzami i spekulantami, którąby wspólnie z funkcyonaryuszami władz zwracała uwagę na przestrzeganie ustaw.

W miejscowych sferach omawiają sprawę przywrócenia autonomii w Przemyślu. Jak wiadomo, została u nas Rada miejska rozwiązana w styczniu 1914 roku, jeszcze w czasach pokojowych, z powodu rezygnacyi większości ówczesnej Rady miejskiej. Co do wznowienia samorządu w gminie, to zaznaczyć należy, że akcya mogłaby mieć widoki powodzenia, jeśliby wszystkie stronnictwa zgodziły się na wspólną listę kandydatów, celem uniknięcia walki wyborczej. Ponadto konieczną rzeczą jest, aby poseł przemyski zwrócił się do Koła polskiego o poparcie tej sprawy u rządu. Inicyatywa w tym kierunku musi bezwarunkowo spoczywać w ręku poważnych czynników obywatelskich.

Fundusz Kościuszkowski. Prezydyum Komitetu Kościuszkowskiego przypomina, że dochód ze wszystkich urządzonych w całym kraju obchodów setnej rocznicy zgonu Naczelnika, przeznaczony jest jedynie i wyłącznie na zasilenie Funduszu Kościuszkowskiego, który ma służyć ratowaniu szkolnictwa polskiego na Litwie. Wzywa się przeto wszystkie komitety miejscowe, aby z obchodów uzyskany dochód zechciały — o ile się to jeszcze nie stało — przesłać co rychlej do kasy głównej komitetu krajowego (Lwów, komitet Kościuszkowski, Akademicka 13). Akcya zbierania na listy składkowe została przedłużona do końca bieżącego roku.

Piękną pamiątką tegorocznego obchodu są wydawnictwa komitetu: broszury, nalepki, widokówki, a przedewszystkiem wspaniały obraz (reprodukcya obrazu Kossaka—Styki, przedstawiająca Kościuszkę na koniu). Obraz ten wart jest, aby się znalazł w każdym polskim domu i w każdej polskiej chacie. Pozostałe z obchodu zapasy powyższych wydawnictw przejęło od komitetu do wyłącznej sprzedaży Towarzystwo Szkoły Ludowej (Lwów, ulica Fredry l. 3 i Kraków, ulica św. Anny l. 5), tam też zgłaszać się należy z zamówieniami zarówno większemi, jak i detajlicznemi.

Kradzież w sądzie krajowym karnym we Lwowie. We Lwowie zakradli się niewyśledzeni sprawcy do magazynu ile sądowych, znajdującego się w budynku sądu karnego. Wytrawni złodzieje dostali się od strony placu Bernardyńskiego przez mur, znajdujący się między halą targową a podwórzem więziennem. Wycięli otwór w drzwiach magazynu i zabrali znaczną ilość przedmiotów, zwłaszcza materyj wełnianych, płóciennych, trzewików, których wartość z powodu znacznej ilości znajdujących się tamże objektów, na razie stwierdzić nie było możliwe. Złodzieje operowali całą noc na podwórzu więziennem, gdzie znajduje się patrol wojskowy.

Z Królestwa Polskiego.

Imatrykulacya na uniwersytecie warszawskim. W niedzielę o godzinie 12 w południe w auli uniwersytetu warszawskiego odbyła się pierwsza w bieżącym roku akademickim uroczysta imatrykulacya studentów i studentek. Przemawiali: dyrektor departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Józef Mikułowski-Pomorski i rektor, dr Józef Brudziński.

Dotychczas wpłynęło do sekretaryatu uniwersytetu 460 podań od kandydatów na studya wyższe. Wybory rektora uniwersytetu, dziekanów i przedstawicieli ciała profesorskiego do senatu akademickiego wyznaczono na wtorek, 13 b. m., na godzinę 6 wieczorem.

Wystawa nieznanych obrazów Chełmońskiego w Warszawie. W sobotę w Warszawie w gmachu »Zachęty« otwarta została wystawa nieznanych obrazów i szkiców Chełmońskiego, zgromadzonych pieczołowicie i wydobytych z najrozmaitszych schówek. Znajdują się tam płótna, które należą do najlepszych tworów zmarłego mistrza. Wzbudziły one zajęcie pomiędzy znawcami i zbieraczami.

Ś. p. Jan Łusakowski. W Warszawie zmarł prof. Jan Łusakowski, zasłużony na niwie pedagogiki muzycznej pracownik, profesor w szkole warszawskiego Towarzystwa muzycznego, gdzie pracował od początku jej istnienia, położył niemało zasługi i zyskał ogólne uznanie.

Ś. p. profesor Łusakowski był Krakawianinem, w Krakowie skończył szkołę średnią, poczem przybył do Warszawy, ażeby w konserwatoryum kształcić się pod kierunkiem prof. Strobla i Noskowskiego. Ukończywszy studya, rozpoczął zawód pedagogiczny w latach ośmdziesiątych. Zawód nauczycielski pozwalał mu w szczupłej mierze na pracę artystyczną, pozostawił więc po sobie tylko niewielką liczbę kompozycyj fortepianowych formy drobnej, opracowań pieśni narodowych i ludowych. Wykonywano również na koncertach jego »Preludya« i »Poloneza« na orkiestrę.

Skandal aprowizacyjny w Radomsku. Piotrkowski »Dziennik Narodowy« donosi o następującej aferze aprowizacyjnej w Radomsku w Królestwie Polskiem: Gubernatorstwo lubelskie w przewidywaniu ciężkich czasów, przesłało w dniu 30 maja b. r. do komitetu ratunkowego w Radomsku transport słoniny w ilości 2.800 kilogramów, celem rozsprzedaży jej wśród biednych mieszkańców Radomska, po cenie 2 K 40 h za 1 funt rosyjski wagi. Komitet, zamiast słoninę rozsprzedać, uważał za stosowne przechować ją i oddał dla dobrej konserwacyi aprowizacyi, gdzie zarządzający p. Parzonka ukrył ją we własnej piwnicy. Tymczasem mieszkańcy przepłacali u rzeźników bajeczne ceny, lub musieli obywać się bez słoniny. Wiadomość o zapasach słoniny doszła do biura guborn. kontroli żywnościowej, wskutek czego dwóch konfidentów przy pomocy wojska dokonało konfiskaty słoniny. Słoninę tę na razie pozostawiono na miejscu pod strażą i odpowiedzialnością posiadacza. Protokół zaś przesłano do gubernatorstwa lubelskiego, celem dalszego zarządzenia.

Przemytnictwo zboża z Królestwa Polskiego do Niemiec. Jak donoszą dzienniki warszawskie, kierownik biura »Kontroli żywnościowej«, wachmistrz Better, przy udziale milicyanta Zombka i miejscowych konfidentów wyśledził i przyłapał przemytników w Pajęcznie nad granicą niemiecką Waisa i M. Limdnera, przewożących cały transport wymłóconego zboża, składający się z kilku wozów. Zboże to pochodziło z majątku Gajęcice od przemytników Szpringera z Makowisk, od Mojera i Kobyłeckiego, którzy sprzedawali zboże przemytnikom. Następstwem tego postępku nieobywatelskiego była konfiskata reszty zapasów zboża w wymienionych majątkach, gdzie naznaczono przymusową odstawę przez koncesyonaryuszów wojskowych i dostarczenie czystego zboża Centrali zbożowej w Mińsku Mazowieckim na rzecz Komitetu ratunkowego.

Uczestników tej afery skandalicznej, zarówno przemytników, jak i tych, którzy im dostarczyli oddano pod sąd.

Ze świata.

Zamordowanie oficera Polaka w Taszkencie. — Jak donoszą wychodzące w Rosyi dzienniki polskie, w Taszkencie zaszedł tragiczny wypadek śmierci jednego z najlepszych oficerów, ś. p. Wacława Wróblewskiego. Dnia 26 października b. r. o godzinie 8 rano, kiedy adjutant oddziału polskiego, Wróblewski, szedł do zajęcia, czatujący przy budce tramwajowej żołnierz Markowski wystrzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu. Przyczyną zabójstwa była zemsta Markowskiego za usunięcie go z polskiego oddziału z racyi nieuznawania uchwał zjazdów wojskowych polskich, jak również niestosowanie się do dyscypliny wojskowej. Żołnierzy usuniętych było kilku i ci, mszcząc się, wydali wyrok śmierci na kilku oficerów, najbardziej propagujących ideę polskości. Jeden z wyroków już wykonano. Ś. p. Wróblewski o wyroku dowiedział się na kilka dni przed śmiercią. Nie przestał jednak pracować. Zginął zdala od swoich, od kraju, z ręki zbrodniarza Polaka. Pogrzeb odbył się bardzo uroczyście; wzięły w nim udział wszystkie wojskowe oddziały, kwaterujące w Taszkencie, a także organizacye społeczne i polityczne. Ś. p. Wróblewski kończył szkoły w Warszawie, wyższe nauki pobierał we Frankfurcie nad Menem.

Polskie ziemniaki w Szwajcaryi. Jak donoszą dzienniki szwajcarskie, od tygodnia przeszło nadchodzą z Niemiec wagonami ziemniaki polskie dla Szwajcaryi. Centrala w kantonie Thurgau dostała 50 wagonów i sprzedaje 10 kilogramów po 12.50 fr. W najbliższych dniach oczekiwane są dalsze transporty tych »tanich polskich ziemniaków«.

Chłopcy ludożercami. Jak donoszą dzienniki niemieckie, w Kiewe, w Niemczech, dwaj chłopcy: 15- i 17-letni Wenzel i Pokorny popełnili straszny czyn. Przez czytanie złych książek wpadli na pomysł zabicia człowieka i spożycia mięsa ludzkiego. Wenzel zwabił do sklepu 3-letniego Wellera i bił go dopóty siekierą po głowie, póki nie padł nieżywy na ziemię. Następnego dnia zamierzali obaj przyrządzić sobie pieczeń z zabitego chłopca. — Zwłoki zamordowanego zanieśli do piwnicy, gdzie je znalazła policya. Sąd skazał ich obecnie na karę więzienną po 3 i 7 lat, wliczając w to 4 miesiące, przesiedziane w areszcie śledczym.

Odznaczenia. Inspektorowie policyi krakowskiej: Michał Kalman, Józef Gręplowski, Michał Szum, Wincenty Przepióra, Teodor Sembratowicz, wreszcie Jan Nalcénik otrzymali srebrne krzyże zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Sławackiego.

We środę, dnia 14 b. m.: »Warszawianka« i »Sędziowie«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

We środę, dnia 14 b. m.: »Tricoche i Cacolet«.

We czwartek, dnia 15 b. m.: Teatr zamknięty.

W piątek, dnia 16 b. m., po raz pierwszy: »Lalka«, operetka w 4 aktach E. Audrana.

W sobotę, dnia 17 b. m., po południu: »Glejt«; wieczorem: »Lalka«.

W niedzielę, dnia 18 b. m., po południu: »Przekupka warszawska«; wieczorem: »Tricoche i Cacolet«.

Zmarli:

Anna z hr. Dzieduszyckich hr. Dzieduszycka, żona ordynata hr. Tadeusza, a córka ś. p. hr. Włodzimierza i Alfonsyny z hr. Mięczyńskich zmarła we Lwowie, przeżywszy lat 58.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 listopada.

Manifestacya Izby z powodu ocalenia cesarza. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów prezydent dr Gross przemówił w te słowa:

Wysoka Izbo! Jego Cesarska Mość, nasz najmiłościwszy Cesarz i Król uratowany został z wielkiego niebezpieczeństwa, a tem samem ojczyzna nasza ustrzeżona od następstw, których niepodobna objąć okiem. (Posłowie powstają z miejsc). Wszystkie narody Austryi zaledwie uświadomiły sobie w całej pełni wielkie niebezpieczeństwo, jakie groziło, bo równocześnie z wiadomością o tem niebezpieczeństwie otrzymaliśmy wiadomość o wybawieniu. Z pewnością jednak wszystkie narody naszej ojczyzny upatrują w tej wiadomości o uratowaniu wieść zbawczą i jestem przekonany, że postąpiłem w myśl wszystkich panów, gdym udał się do p. prezydenta ministrów, aby objawić wyraz serdecznej radości Izby posłów, z powodu szczęśliwego uratowania i prosiłem go, by wyrazy te złożył u stóp tronu. (Długotrwałe oklaski). Oby uratowanie Najjaśniejszego Pana było dla nas dobrym znakiem co do dalszego jego żywota, oraz co do dalszego przebiegu tak chlubnie przez nas rozpoczętej akcyi przeciw naszemu dziedzicznemu wrogowi Włochom (długotrwałe oklaski), przedewszystkiem zaś oby było pomyślnym znakiem w sprawie rychłego uzyskania upragnionego przez nas wszystkich zakończenia wojny i honorowego pokoju. (Huczne oklaski). Boże wspieraj, Boże ochroń Jego Cesarską Mość, Cesarza Karola I. Niech żyje! — Izba trzykrotnie okrzyk ten powtarza.

Po przemowie prezydenta odczytano pisma prezydenta ministrów, donoszące, że cesarz najłaskawiej przyjął do wiadomości manifestacyę Izby poselskiej z okazyi swoich imienin, dalej pismo, w którem rząd prosi o dokonanie wyborów członków deputacyi kwotowej. Wybór ten postawiony będzie na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Izba przeszła do porządku dziennego, to jest do dalszego ciągu obrad nad sprawozdaniem komisyi o przedłożeniu rządowem w sprawie rozporządzeń cesarskich z 9 sierpnia 1914 co do zezwolenia na wyjątki od przepisów o spoczynku niedzielnym i o wypłacie zapłat w górnictwie na czas trwania nadzwyczajnych stosunków wywołanych przez wojnę. Po krótkiej dyskusyi i wywodzie końcowym sprawozdawcy dra Regera, który raz jeszcze podkreślił doniosłość postanowień o płacach minimalnych, ustawę przyjęto w brzmieniu komisyi, więc także par. 3 ust. 2, ustalający ustawowo płace minimalne.

Izba przystąpiła potem do obrad nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o wnioskach w sprawie przydzielenia krajom zaliczki w sumie 70 milionów koron w celu przyznania i podwyższenia nauczycielstwu dodatków drożyźnianych. Przyjęto te wnioski zgodnie z wnioskami komisyi.

Potem przystąpiono do sprawozdania komisyi zdrowotności o wnioskach w sprawie zwalczania suchot i chorób wenerycznych.

Minister hr. Toggenburg oświadcza, że rząd bez wahania może przyjąć wniosek, wzywający go do wniesienia ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych. Zadanie to jest nader trudne, lecz minister nie traci nadziei, że przy współdziałaniu wszystkich czynników będzie mu można sprostać. Omawia potem sprawę zwalczania suchot i wskazuje, że w wielu krajach koronnych już sporo na tem polu zrobiono. — Przytacza, że stworzono wiele zakładów, które mogą pomieścić pewną liczbę suchotników, a powracającym z wojny żołnierzom mogą dać sposobność wyleczenia się.

Z wielkiem uznaniem wyraża się minister o działalności lekarzy podczas wojny. Dzięki zabiegom władz sanitarnych stało się, że w czwartym roku wojny nie wtargnęła do głębi kraju żadna zaraza wojenna.

Po przemowach Fermanka i Jerzabka dyskusyę przerwano.

Poseł Lukawsky zgłasza nagłą interpelacyę w sprawie utworzenia komisaryatu policyi z pełnym zakresem działania dla miasta Pilzna i kilku sąsiednich gmin. Izba 126 głosami przeciw 56 oświadczyła się za przyznaniem nagłości i otwarciem dyskusyi. Po mowie uzasadniającej interpelanta, minister Toggenburg wywodzi, że rząd musi dbać o porządek w takiem centrum, jak Pilzno, że ustalenie zakresu działania nowego komisaryatu policyjnego nie wymagało specyalnej ustawy i że agendy samodzielnego zakresu działania gminy Pilzna i gmin sąsiednich nie zostały uszczuplone. Po przemowie kilku jeszcze mówców przedmiot wyczerpano.

Posiedzenie zamknięto.

Interpelacye.

Między interpelacyami znajdują się: Bobrowskiego w sprawie traktowania przydzielonych armii lekarzy legionistów polskich, Bobrowskiego w sprawie zastanowienia wypłaty zasiłków dla rodzin polskich legionistów, Moraczewskiego w sprawie jednego rozkazu Komendy korpusu posiłkowego polskiego, Śmiłowskiego w sprawie zniesienia zakazu przyjmowania posyłek pocztowych, zawierających książki do obszaru okupacyjnego w Polsce, Śmiłowskiego w sprawie udzielania urlopów rękodzielnikom w celach rolnictwa.

Wybory do delegacyj.

Wiedeń, 14 listopada.

O godzinie 6 wieczór otworzył prezydent posiedzenie i udzielił głosu p. Petruszewiczowi, który postawił wniosek, by usunąć wybór delegatów z Galicyi z porządku dziennego, aby dać Izbie możność zapewnienia liczby mandatów do delegacyi, odpowiadającej reprezentacyi ukraińskiej i znaczeniu narodu.

Prezydent oświadcza: Podczas wywodów p. Petruszewicza rzucono okrzyk przeciw Polakom: „naród bandytów". — Nie mogę stwierdzić, z której strony padł ten okrzyk, muszę jednakowoż podobny zarzut, podniesiony przeciw całemu narodowi, jak najstanowczej odeprzeć.

P. Stransky stawia wniosek odroczenia wyboru do delegacyi, ponieważ Czesi przerwali z Niemcami kompromis, lecz dowiaduje się, że między Niemcami a socyalnymi demokratami z Czech powstały dyferencye. Przeczekać należy, aż będzie sprawa wyjaśniona.

Po krótkiem oświadczeniu p. Pachera, przy głosowaniu wnioski Staneka i Petruszewicza odrzucono.

Delegatami z Galicyi wybrano: dra Germana 68 głosami; Daszyńskiego i Tetmajera 67 głosami; dra Głąbińskiego 66 głosami; Petruszewicza 61 głosami; Długosza 57 głosami; Jaworskiego 58 głosami; pierwszym zastępcą hr. Bawerowskiego, drugim dra Okuniewskiego.

Przy wyborze z Czech przeszedł niemiecki socyalny-demokrata Gloeckel głosami socyalnych demokratów i Czechów; — p. Wolff został v mniejszości i w ostrych okrzykach protestował przeciwko rezultatowi wyboru.

Przy głosowaniu nad wyborem delegata z Istryi, konstatuje prezydent, że nie zjawił się żaden z posłów z Istryi i wyboru nie można dokonać. Wybór ten będzie postawiony na porządek dzienny najbliższego posiedzenia. Dr Laginja konstatuje, że jako poseł z Istryi obecny jest na posiedzeniu. Wedle zawartego kompromisu, w tym roku miałby być wybrany delegat narodowości włoskiej. Na takiego delegata on głosować nie może, nie chce jednak złamać słowa.

Następne posiedzenie w piątek 16-go. Pierwszy punkt porządku dziennego, wybór delegata zastępcy delegata z Istryi.

Przed konferencyą z rządem.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 listopada.

Po wczorajszem posiedzeniu Izby posłów odbyła się konferencya prezydyum Koła polskiego i delegatów komisyi gospodarczych Koła miejskiej i wiejskiej z ministrem dla Galicyi dr Twardowskim, celem przygotowania materyałów na dzisiejszą konferencyę z prezydentem ministrów i z ministrami resortowymi. Konferencya ta potrwa prawdopodobnie cały tydzień.

Hr. Czernin w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 14 listopada.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin udał się wczoraj do pałacu prezydyum ministrów, gdzie odwiedził węgierskiego prezydenta ministrów dra Wekerlego. Po południu złoży hr. Czernin wizytę osobistościom kierującym polityką. Dr Wekerle i jego małżonka wydają wieczorem na cześć ministra obiad, w którym weźmie udział wiele wybitnych osobistości.

Głos neutralny o pokojowym programie Austro-Węgier.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 14 listopada.

„Allgemeen Handelsblad" zauważa o artykule „Fremdenblattu o sprawie polskiej.

Oświadczenie oficyalne austryackie, uczynione bez zastrzeżeń, ma wielkie znaczenie. — Ci, którzy jeszcze wątpili w austro-węgierską politykę pokojową, albo mniemali, że zwycięska ofenzywa we Włoszech obudzi w Austro-Węgrzech nowe zapędy aneksyonistyczne, widzą teraz, że rząd skorzystał z pierwszej sposobności, aby pokazać, że trzyma się programu pokojowego. To samo wypływa z artykułu „Fremdenblattu" o propozycyi bolszewików.

Wojska francusko-angielskie w Wenecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 14 listopada.

Według „Tempsu", do Wenecyi przyszły wojska francusko-angielskie pod wodzą generała Fayola.

Przebieg rewolucyi bolszewików.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 listopada.

(Doniesienie zastępcy Biura koresp.) Przez Finlandyę i od podróżnych dowiadujemy się szczegółów o rewolucyi bolszewików:

Ludność w Petersburgu zachowywała się na pozór obojętnie, w rzeczywistości była jednak zastraszona. Ludzie lepiej odziani bali się pokazywać na ulicach, ponieważ z powodu strzelaniny było to rzeczą niebezpieczną. W czwartek zabito 150 osób, a 500 raniono. Pałac Zimowy został tylko lekko uszkodzony, za to pociski krążownika »Aurora« trafiły wiele domów w ulicy Demidowskiej i Wozneseńskiej. Krążownik ten wraz z innymi okrętami wojennymi został wprowadzony dla poparcia powstania bolszewików i zajął stanowisko naprzeciw Pałacu Zimowego. Kadeci wojskowi, którzy bronili Pałacu Zimowego, ponieśli ciężkie straty. Batalion kobiet, który również brał udział w obronie, uciekł po pierwszym strzale. Pomocnik szefa milicyi Laub, który ukazał się na Newskim Prospekcie w samochodzie, aby ostrzegać przed pogromami, nie zdołał przekrzyczeć motłochu. Dał strzał w powietrze, poczem pijane masy zaczęły strzelać ostrymi nabojami. Inspektor milicyi Meyer został śmiertelnie raniony.

Do Haparandy przybyła wczoraj wielka liczba osób, które opuściły Petersburg w sobotę, wśród nich szwedzki kuryer, dyrektor Hiort z Sztokholmu. Opowiadał on korespondentowi »Stokholms Tidningen«, że już od początku listopada zdumienie obudziło pojawienie się krążownika »Aurora« i innych okrętów wojennych z Kronsztadu. Okręty ustawiły się z działami, skierowanemi na Pałac Zimowy. Rząd polecił zamknąć mosty, aby zatamować komunikacye między poszczególnemi częściami miasta. Po południu wylądowały wojska z okrętów wojennych odpędziły straż miejską i otworzyły mosty dla komunikacyi. Potem pojawiła się deputacya twierdzy pietropawłowskiej w sztabie generalnym i wezwała go do poddania się. Deputacya dała sztabowi 20 minut czasu do namysłu, po upływie tego terminu miało się zacząć bombardowanie. Sztab generalny wysłał posłańca do rządu, w Pałacu Zimowym, prosząc równocześnie o przedłużenie terminu o 10 minut, na co się zgodzono. Tymczasem powstańcy wezwali rząd do abdykacyi. Odpowiedź była przecząca.

O godz. 9 wieczór rozpoczęła się kanonada z twierdzy i z okrętów wojennych na gmach państwowy i na Pałac Zimowy. Obrona Pałacu była słaba. Rząd z wyjątkiem Kiereńskiego uwięziono. Kanonada ustała o 4 rano. W nocy obsadzili bolszewicy Bank państwowy, telegraf, kolej i agenturę telegraficzną. W czwartek ulice były przepełnione marynarzami, mieszczańskie żywioły ukrywały się. W sobotę gdy Hiort odjeżdżał, w Petersburgu panowało wielkie przygnębienie. Powszechne było przekonanie, że to jeszcze nie jest koniec. Obawiano się krwawych wydarzeń.

Pogłoski twierdzą, że Korniłow uciekł z więzienia a Kiereński zbliża się ze 140.00 ludzi. Oprócz tego zagraża Petersburgowi już w najbliższych dniach klęska głodowa, ponieważ niema żadnego dowozu. Żony robotników rewidują domy mieszczańskie, szukając ukrytych środków żywności. Wojskowy komitet rewolucyjny w proklamacyi uspokaja wszystkich obywateli zagranicznych, mówiąc, że są gośćmi narodu i nie potrzebują się niczego obawiać. Zagraniczni obywatele mimoto wyjeżdżają, ale nie mogą dostać paszportów, ponieważ urzędy nie funkcyonują. Wojskowy komitet rewolucyjny upoważnił szwedzkie poselstwo do wydawania paszportów do Szwecyi. Wielu Szwedów odjechało w ten sposób, zostali jednak zatrzymani w Tornei, przez zastępców rady żołnierskiej, którzy nie chcieli uznać ich paszportów. Tylko kuryer Hiort zdołał przebyć granicę. Inni musieli zostać w Uleaborgu.

Według »Nowej Żyźni« kozacy maszerują z Finlandyi do Petersburga. Wojskowy komitet rewolucyjny wysłał na przeciw nich deputacyę, aby się poinformować o ich zamiarach.

Nowy gabinet.

Komitet zestawił listę ministrów następującą: Lenin przewodniczący, Trocki minister spraw zagranicznych, Bazanow komunikacya, Łunaczarski oświata ludowa, Sakbukow praca, Glebow poczta i telegrafy, Dwajnikow, Grilenko albo Biwilenko wojna.

Pani Kołątaj odrzuciła ofiarowaną jej tekę ministeryalną.

Z Moskwy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 14 listopada.

Według jednego z tutejszych dzienników donosi petersburski korespondent „Timesa" o położeniu w Moskwie.

Sprawozdania z niedzieli są sprzeczne. Zdaje się, że napowrót panuje porządek. Z prowincyi nie nadeszły żadne wiadomości. W sobotę rano obsadzili kadeci centralę telefoniczną i giełdę. Ekstermiści usiłowali po południu odebrać oba budynki. Szkoła władzimierzowska została obsadzona przez czerwoną gwardyę, przyczem zabito kilku kadetów. Zwłoki ich wyrzucono na ulicę. Komisarz rewolucyjnego komitetu wojskowego, który starał się uratować kadetom życie, został prawie zlynczowany.

Sprzeczne informacye.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 14 listopada.

„Allgemeen Handelsblad" donosi z Londynu, że tam nie nadeszły żadne oficyalne, albo półoficyalne wiadomości z Rosyi. Brakuje także z Rosyi komunikatu wojskowego.

Minister spraw zagranicznych Balfour oświadczył w Izbie niższej, że Urząd spraw zagranicznych znajduje się dotychczas w codziennej komunikacyi z angielskim ambasadorem w Petersburgu, który jest jeszcze na swoim posterunku.

„Daily Chronicle" donosi, że Ramzay Macdonald" otrzymał z Petersburga telegram od Kiereńskiego tej treści, że autorytet tymczasowego rządu został znów przywrócony.

Wkroczenie Korniłowa do Petersburga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 14 listopada.

Według wiadomości, ogłoszonych przez sztokholmski »Sozialdemokraten« Korniłow na czele swoich wojsk wkroczył do Petersburga i ma miasto w ręku z wyjątkiem dzielnicy robotniczej. Garnizon przeszedł na jego stronę. Kiereński znajduje się wśród swoich wojsk w Gatczynie. Zagraniczni dyplomaci nawiązali stosunki z Kiereńskim. Tuż przed wtargnięciem jego do Petersburga, bolszewicy publicznem obwieszczeniem znieśli prawo własności. Teraz okopali się w dzielnicy robotniczej, ale ich poddanie się jest kwestyą tylko kilku godzin.

Mikołaj Romanow cesarzem Syberyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 14 listopada.

Rano nadeszła do Petersburga wiadomość, że Syberya ogłosiła się niezawisłą i obwołała cesarzem Syberyi byłego cara.

Wydalenie obcych z Budapesztu.

(Telefonem).

Budapeszt, 14 listopada.

Policya budapeszteńska urządziła nagonkę przeciw obcym, przebywającym w Budapeszcie. Dwustu osobom, przynależnym do Galicyi, wydano rozkaz natychmiastowego opuszczenia Budapesztu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

Emil Kutschera

c. k. geometra ewidencyjny

zasnął w Panu 11 b. m., zaopatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 38.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Liszkach odbędzie się 13 b. m.: zwłoki zostaną złożone na cmentarzu w Bochni 14 b. m.

Do oddania Zmarłemu ostatniej posługi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego, oraz pobożną Publiczność Liszek i Bochni pogrążona w smutku

10057 Wdowa z dziećmi.

✝

Za spokój duszy ś. p.

Bronisława Pytlarskiego

magistra farmacyi

w pierwszą rocznicę Jego śmierci odbędzie się w kościele Ks. Emerytów przy ulicy Sławkowskiej we czwartek dnia 15 listopada o godzinie 9 rano

Nabożeństwo żałobne

na które zaprasza matka i siostry Kolegów i Przyjaciół Zmarłego.

Podziękowanie.

J. Wielmożnemu Panu

Drowi TADEUSZOWI ROGALSKIEMU

prymaryuszowi 2 oddziału szpitala rezerwowego Nr 1 w Krakowie

składa za pieczołowitą opiekę w czasie długotrwałej kuracyi i za pełne życzliwości, oraz ogromnej troskliwości zabiegi około umożliwienia w kontynuowaniu studyów uniwersyteckich serdeczne „Bóg zapłać"

St. Zaworski, inwalida Leg. pol.

W Krakowie, dnia 12 listopada 1917.

10061

Na „Rodzinę Sierocą" złożone w miesiącu wrześniu, październiku i listopadzie: P. Marya Przychistal, Stróże, K 4; Administracya „Nowej Reformy" K 40; Marya Tarnowska K 40; Błażej Szydłowski K 500; radca Golik K 10; Anna Pawlik K 28, z kościoła św. Barbary 41 K; N. N. 2 K; N. N. 1 K; Schneydrowa K 2; ze sprzedaży ofiarowanego łańcuszka z medalionikiem K 45; z przedstawienia amatorskiego, urządzonego dnia 30 września 1917, K 40; radca Lepszy K 3; N. N. K 9; Jarnatowska K 30, Mostowska ze zbiórki w Zakopanem K 568 h 40; Walerya Świtalska K 10; N. N. za pośrednictwem Izby handlowo-przemysłowej K 100; Helena Stanisława Kumorowa K 300; Helena Jaroszewa K 10; magistrat stoł. król. miasta Krakowa K 5000; Jadwiga Preisówna K 6; wybrano z puszki Ostaszewskiego K 20 h 50; ks. profesor Augustyn K 6; N. N. 2 K; N. N. 5 K; Russanowska za sprzedane modlitewki K 6 h 55, a ze sprzedaży ofiarowanego pierścionka K 17; Karolina Kowalska K 12; dr Selinger z okazyi jubileuszu K 76; ks. [illegible]ermann K 20; kwesta na cmentarzu w dniu Wszystkich Świętych K 901 h 50; hr. Mycielska z [illegible] rozwiązanego komitetu opieki nad dziećmi ewakuowanemi K 1000; ks. Józef Cwynar katecheta w Brzostku K 50; N. N. na ręce Ojca Prowincyała K 42. Za wymienione ofiary składa wydział „Rodziny Sierocej" najserdeczniejsze podziękowanie.

Zdolny, energiczny

rządca dóbr i lasów

Poznańczyk z wyższem wykształc., żonaty, w średn. wieku, z wszechstronną wieloletnią praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, obeznany dokładnie z manipulacyą pługów parow. i motor., również z budową wszelkich budynków, przyjmie posadę w majątku rolnym lub leśnym. Zgłosz.: L. Matuszkiewicz, Lutowiska. 10002 1 5

Absolwent

dwuletniego kursu Akademii handlowej poszukuje posady w Krakowie od 1 grudnia b. r. Zgłoszenia pisemne pod „Absolwent“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 10017 1 4

Zakład fryzyerski

Stanisława Niemirowskiego, poszukuje **pomocnika** zaraz. 10018 1 3

Pracownia konfekcyi damskiej

Rozalii Rosenzweig

przy ul. Krakowskiej l. 3

przyjmuje wszelkie roboty i przeróbki w ten zakres wchodzące, po cenach przystępnych. 10015 1 2

Kostyum materyalny

nowy, tanio sprzedam. Wiadomość: Kraków, ul. Dietlowska 64, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 10008 1 3

Administracya

nie przyjmuje odpowiedzi; proszę „Z. W.“ „Dzieci na wychowanie“ o dokładny adres: pod „Dobra opieka“ do Administr. „N. Reformy“. 10007

40.000 K

do umieszczenia od Nowego Roku, na dobrą hipotekę, pod korzystnymi warunkami. Wiadomość od g. 7—9 wieczorem, ul. Kremerowska l. 4, I p., drzwi na prawo. 100[illegible] 3

Sprzedam willę

murowaną o 6 pokojach; 2 kuchnie, stajnia, wozownia, 1½ morgowy ogród park. 2 mile od Krakowa, przy stacyi kolejowej. Okolica bardzo piękna i zdrowa. Gotówka potrzebna 60.000 K. Zgłoszenia pod „Willa 60“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 10036 1 2

Ule z pszczołami

do sprzedania.

Wiadomość u firmy: **Emil Freege w Krakowie.** 9738 3 6

Poszukuję posady

kierownika sklepu korzenno-śniadankowego, komisyonera, inkasenta lub zastępstwa poważnej firmy. Mam lat 30, żonaty, świadectwa pierwszych firm polecające. Zgłoszenia: Józef Szmyd w Krzeszowicach. 9673 3 3

Pracownia taniego obuwia

ul. Franciszkańska 4, II p., podwórze, poszukuje robotnic i chłopców od lat 14 do wyrobu obuwia. Bliższa wiadomość tamże. 9793 3 3

Małżeństwo

bezdzietne, (sędzia), poszukuje zaraz 2 pokoi, ewentualnie 1 pokoju z kuchnią, możliwie z oświetleniem elektrycznem lub gazowem. — Wiadomość: Szajdzicki, ul. 5-go Listopada l. 14, I p. 9809 3 4

Duże futro

podróżne, męskie z tumaków (kuny leśne) w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Kraków, hotel Saski, portyer. 9631 6 7

Z kapitałem

10.000 koron przystąpię do interesu. Mogę dać także swoją pracę. Zgłoszenia: Helena Zabielska, Gródek nad Dunajcem. 9875 2 2

Osoba inteligentna

dobrze polecona, w średnim wieku, mogąca udzielać lekcyj gry na fortepianie, znająca się dobrze na gospodarstwie i prowadzeniu kuchni, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: **E. S.** poste restante **Trzęsówka**, via Kolbuszowa. 9416 2 2

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bóle głowy etc. 24 43 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol“ sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Poszukuję

pokoju umebl. w cenie do 80 K mies. Zgłoszenia pod Słuchacz Uniwers. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 10005 1 3

Pokój umebl.

dla mężczyzny, zaraz do wynajęcia. Ul. Karmelicka 28, strona prawa, II p., front. 10038

Poszukuję dzierżawy

200—500 morgów, o ile możliwe z inwentarzem, ewentualnie kupię. Zgłoszenia pod „Dzierżawa 500“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 10035 1 2

Bryczka

z dwoma pluszowemi siedzeniami, wraz z szorkiem, jest okazyjnie do sprzedania w Ludwinowie, ulica Wilga l. 68. 10022

Tow. pop. przem. kob.

(plac WW. Świętych l. 8, II p., od godz. 12—1) kupi zaraz dużą szafę sklepową lub prostą z półkami i 2 prostych krzeseł. 10020 1 2

3 Kamienice

w Krakowie, z komfortem, do sprzedania. Wiadomość: w biurze Adw. Floryana Popiela w Krakowie, ul. Szczepańska l. 1, między godz. 4 a 6 po poł. Pośrednictwo niedopuszczalne. 10049 1 3

Ostrzegam PP. kupców

aby na skradzioną mi kartę poboru cukru (L. 6 z dnia 10 listopada), na 250 kg nie wydawali nikomu cukru. Stanisława Koszyk, Kraków, ul. Krupnicza. 10024 1 2

Starsza panna

z braku znajomości pragnie tą drogą poznać się ze starszym mężczyzną w celu matrymonialnym. Listy proszę przesyłać pod „Aizszume“ do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7. 10041 1 2

Poszukuje mieszkania

z 3 pięknie umeblowanych pokoi i kuchni, z używaniem łazienki, światłem elektrycznem lub gazowem, od 1 grudnia. Zgłoszenia list. pod **R. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 10019 1 2

Księgarnia lingwist.

Stanisława Goldmana

(przy Instytucie jęz. Ausona)

w Krakowie, ul. Szewska 17, II p.

9955 poleca: 2 0

Samouczki „Argus“

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. — Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K 3·60.

Słowniki

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd. po K 5·—, 8·80, 9·60 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 3·20, 4·80 itd.

Za przesyłkę polec. liczy się 50 h. Za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Kupię

stoliki z płytami marmurowemi, wieszadła, kredensy, szafy na ubranie i t. p. sprzęty w dobrym stanie, nadające się do urządzenia kawiarni.

Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod Kawiarnia. 9948 3 4

Kupuję i płacę

najwyższe ceny za brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne. — Józef Feil, ul. Grodzka 53. 9101 26 60

Futro

damskie, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiad.: ul. Karmelicka 18, III p., na lewo. 9951 2 2

Do wynajęcia

pokój umeblowany, z opałem i elektryką, dla księdza lub profesora, zaraz lub od 15 listopada. Ul. Straszewskiego l. 24, parter, na lewo. 9965 2 3

Większa

Instytucya finansowa

przyjmie pomocnika woźnego i stróża, zupełnie zdolnych do pracy — na dobrych warunkach. Bezdzietni mają pierwszeństwo. Wiadomości udzieli Biuro przy ul. Radziwiłłowskiej L. or. 27, II. p., od godz. 8 do 4 po poł. 9967 3 3

Rolnik

wszechstronnie doświadczony, żonaty, z dobremi świadectwami z większych majątków wschodniej i zachodniej Galicyi, doskonały gospodarz, odznaczony medalami za produkcyę żyta, rutynowany hodowca bydła, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „**Lubicz**“, poste restante, **Kraków**, główna poczta. 9876 3 3

Proszę o jakąkolwiek wiadomość o synu mym **Adamie Szewczyku**, plutonowym II Bryg. 3 pułku, 10 komp. Leg. Polsk., który został rannym 6 lipca 1916 r. na Wołyniu. **Albert Szewczyk, Stary Sącz.** 10021

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych

Franciszka Sacher

Kraków, Stradom 27, II p.

8258 15 15

Poszukuje się

magazyniera,

placowego (fabrycznego) i dozorcy przy ładowaniu wozów kolejowych, biegłych w języku niemieckim i polskim.

Fabryka sody amoniakalnej, Podgórze, obok Krakowa. 10001 1 3

Posada magistra

dla pań (panów), mówiących po polsku i po niemiecku, od 1-go grudnia do obsadzenia. Zgłoszenia oraz curriculum vitae należy przesłać pod adresem „**Apteka pod Lwem**“, w Białej. 10033 1 4

Adw. Dr Herschlal

w Brzesku

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 10010 1 5

Kupię folwark

do 100 morgów w zachodniej Galicyi, najchętniej przy głównej linii kolejowej. Zgłoszenia listowne przyjmuje **Jerzy Arlet, Kraków**, Batorego 1. 10034 1 3

Pierwszorzędny

Zakład krawiecki

A. Bross

Kraków, Floryańska 44

tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon Nr 3269. 10046 1 6

Dzierżawy majątku

ziemskiego w obszarze około 300 morgów, poszukuje się w Galicyi lub Królestwie. — Zgłoszenia pod „Dzierżawa“ do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 9903 4 4

Poszukuje się

mieszkania umeblowanego z 3 pokoi, kuchni, łazienki z elektr. oświetleniem. Zgłoszenia: ul. św. Filipa 23, parter, prawe. 9937 3 3

Kupię kamienicę

z bramą wjazdową, z wkładem do 200 tysięcy koron. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod „**Z. Z. 100 kamienica**“. 9981 2 2

Kilkaset nowych, żelaznych

taczek

posiada do sprzedania do natychmiastowej dostawy Ekspozytura firmy **Roessemann & Kühnemann, Wiedeń, I.,** Graben 29a. 10027

Nauka języków obcych.

Angielski:

Samouczki:

Argus. Kurs I, opr. K 7·50, z przes. K 8·20.

Berger. K 4·80, z przes. K 5·50, oprawny K 6·80, z przes. K 7·50.

Słowniki:

Kierst — Callier. Opr. K 9·20, z przes. K 9·80.

Chodźko. Opr. K 17·92, z przes. K 19·32.

Czeski:

Samouczki:

Kora. Opr. K 4·10, z przes. K 4·60.

Samouczek „Stella“ K 3·—, z przes. K 3·50.

Słownik:

Kaczer. Opr. K 4·—, z przes. K 4·60.

Esperanto:

Kuhl. Podręcznik, 60 hal. z przes. 85 hal.

Francuski:

Samouczki:

Argus. Kurs I, opr. K 7·50, z przes. K 8·20.

— Kurs II, opr. K 7·50, z przes. K 8·10.

Berger. K 4·—, z przes. K 4·70, opr. K 6·—, z przes. K 6·70.

Wagner. K 4·—, z przes. K 4·50, opr. K 5·—, z przes. K 5·60.

Słowniki:

Callier. Opr. K 8·80, z przes. K 9·50.

Folkierski. Opr. K 5·60, z przes. K 6·10.

Janusz. 3 tomy K 21·—, z przes. K 22·40.

Kielski. Opr. K 5·—, z przes. K 5·60.

Niemiecki:

Samouczki:

Argus. Kurs I, opr. K 7·50, z przes. K 8·20.

— Kurs II, opr. K 7·50, z przes. K 8·20.

— Wydanie popul. Zesz. I i II K 2·40, z przes. K 2·85.

Berger. K 4·—, z przes. K 4·60, opr. K 6·—, z przes. K 6·60.

— Kurs wyższy K 6·40, z przes. K 7·10, opr. K 8·40, z przes. K 9·10.

Kotula. K 6·—, z przes. K 6·70.

Słowniki:

Klus. Opr. K 5·—, z przes. K 5·60.

Konarski — Inlender. 4 tomy, opr. K 85·—, z przes. K 88·—.

Łukaszewski — Mosbach. opr. K 12·—, z przes. K 13·50.

Rosyjski:

Święcicki. Prakt. metoda, opr. K 6·50, z przes. K 7·10.

Ruski:

Kokorudz. Gramatyka, opr. K 2·—, z przes. 2·50.

Węgierski:

Łukaszkiewicz. Zwięzła metoda, opr. K 3·40, z przes. K 3·85.

Włoski:

Samouczek:

Argus. Kurs I, opr. K 7·50, z przes. K 8·20.

Słownik:

Giannini. Opr. K 6·50, z przes. K 6·20. 9729 2 3

Do nabycia w Księgarni D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.

Wysyłka za zaliczką — lub za nadesłaniem należytości.

Dla celów aprowizacyjnych potrzebujemy większej ilości

DRZEWA opałowego.

Prosimy złożyć oferty:

LAMBERT i KRZYSIAK

LWÓW, PODLEWSKIEGO 7. 9794 4 5

Do odlewania świec

poszukuje się większej ilości maszyn (Kerzengiessmaschinen) w dobrym stanie, zdatnych do użytku, z natychmiastową dostawą. Zgłoszenia wraz z szczegółowym opisem maszyn pod „**Lux**“ przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 9815 5 6

Olśniewająco piękne oblicze.

Drogę do osiągnięcia olśniewającej piękności wskażę każdemu przez mą receptę, niezliczone razy wypróbowaną i przez zawodowych lekarzy za świetną uznaną. Ma się ramiona i młodociane świeżą cerę aż do późnego wieku. Wszelkie nieczystości skóry, wypryski, piegi, trądziki, zmarszczki, jakoteż czerwoność twarzy i nosa znika w bardzo krótkim czasie niezawodnie, za co się ręczy. Tysiące podziękowań. Wysyłam tę cudowną receptę każdemu zadarmo. Napisać zaraz pod adresem: V. JELINEK, Wiedeń 36., Fach 57, Abtlg 9.

Marka na odpowiedź pożądana. 8707 13 0

Napisano tuż przed wojną

obecnie podwójnie aktualne 8115 8 8

Józef Olszewski: „Aprowizacya wielkich miast w Europie“ . . . . 2 K 50 h

— „Zastój gospodarczy Galicyi po wojnach bałkańskich“ . . . . 1 „ 80 „

Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.

Łączcie własną korzyść z pożytkiem dla Państwa

Ubezpieczenie życiowe w połączeniu z pożyczką wojenną pod najdogodniejszemi warunkami z 12- lub 18-letniem trwaniem przyjmuje „Universale“ powszechne Towarzystwo ubezpieczenia ludowego w Krakowie, ul. Grodzka 61. Pośrednicy poszukiwani. 9921 1 3

SOLALI

Wyrób bibułek cygaretowych Stow. z ogr. odp. w Żywcu (Galicya)

Najlepsze bibułki cygaretowe

Zaopatrzywszy się we właściwym czasie w potrzebny surowiec jesteśmy w możności dostarczyć towaru rzeczywiście wartościowego. 3911 4 30

Wyłączna sprzedaż

kilku nadzwyczaj pokupnych i za dobre uznanych

surogatów środków żywności i artykułów domowych

jest do oddania rzetelnym firmom na poszczególne okręgi. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod **G. W.** 10060

Panna służąca

ze dworu, umiejąca szyć, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje posady do zarządu domem lub małem gospodarstwem. Wiadomość: Kraków, ul. Sołtyka 7, parter. Więckowski. 9939 3 4

Mieszkanie

składające się z 3 pokoi i kuchni, ewentualnie oddzielnie, jest do wynajęcia u p. Grünberga, stacya kolejowa Wieczysta, 3 kilometry od Krakowa. 9953 3 4

Poszukuje się

zdolnego buchaltera (może być inwalida) lub buchalterki do Skawiny. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya kolei państw. Oddział dla spraw finansowych w Krakowie. 9998 2 4

Akademik

poszukuje lekcyj za mieszkanie, możliwie z elektryką. Zgłoszenia pod „Akademik“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9978 2 3

Kilka kadzi

drewnianych, o pojemności od 800 litrów wzwyż do każdej wielkości, poszukuje do zakupna właściciel domu, Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72. 9804 4 6

Osoba uczciwa

energiczna, pracowita, znająca się na dobrem, oszczędnem prowadzeniu domu, gospodarstwie i wychowaniu dzieci, szuka odpowiedniego zajęcia, a w razie potrzeby może również wyręczyć w biurze lub sklepie. Zgłoszenia pod „Helena“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9910 3 3

Konces. pryw.

Szkoła rachunkowości i buchalteryi

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy, telef. 263.

Obejmuje 9865 4 7

na kursach rocznych, cztero- i sześcio-miesięcznych:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu i ekonomię społeczną,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacya biurowa.

Nowe kursa rozpoczną się dnia 20 listopada 1917;
Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie.

Instytucya, istniejąca w kraju, przyjmie zdolnego

agronoma

jako **specyalistę do produkcyi nasion warzywnych i pastewnych.**

Reflektuje się tylko na odpowiednio ukwalifikowaną siłę, uzdolnioną do samodzielnego kierownictwa fachowego.

Zgłoszenia listowne z podaniem warunków i kwalifikacyi pod „**Hodowca nasion**“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 9967 3 3

P. T. Rolnicy!

Najwyższy czas zamawiać

sole potasowe i kainit!

Zamówienia na ładunki tylko całowagonowe przyjmuje

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

Stow. zar. z ogr. por. 9553 1 3

obecnie **Kraków**, Rynek l. 22.

Kto potrzebuje śrutu

niech zamówi najlepszą maszynę do śrutu u K. Maredy, Praga XV. Cena 26 K za jeden numer, każdy dalszy numer o 4 K droższy. Łatwy, prosty, jednak dokładny wyrób. 9372 2 2

Akwizytorów

dla VII pożyczki wojennej

poszukuje

Živnostenská Banka filia w Krakowie

Rynek gł. l. 17. 9966 2 2

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna „**Brunatna maść**“ **Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 1 K 60 h, wielki słoik 3 K, porcya familijna 9 K. 9091 13 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hav, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem“, Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tebiasska; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego.

Licytacye koni i źrebiąt.

Konie, zdolne do robót polnych i leśnych, są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wykluczeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye, wydane przez starostwa (komendy rejonowe).

Licytacye odbędą się:

1) W szpitalach końskich:

Maksymowice koło Sambora	15 listopada.
Rzeszów, koszary kaw. Głęboka . . .	16 listopada.
Jarosław (Annakaserne)	18 listopada.
Sądowa Wisznia	21 listopada.
Czeriany, koło Gródka Jagiellońskiego .	25 listopada.

2) W końskich stacyach zużytkowych:

Przemyśl (Schwarzische Kaserne) . .	19 listopada.
Bratkowce, koło Stryja	21 listopada.
Olchowce, koło Sanoka	23 listopada.

10056 1 3

Inteligentna panienka

z ukończoną III klasą wydziałową poszukuje posady na wyjazd do dzieci lub ekspedyentki. Zgłoszenia pod „Bona“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1000[illegible]

Rutynowaną manipulantkę

piszącą na maszynie, przyjmie kancelarya adwokacka w Krakowie. Zgłoszenia pod **Z. Y.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 99[illegible]

Nauczycielka

rodowita Paryżanka, która długo przebywała w Anglii, poszukuje lekcyj języka francuskiego i angielskiego. Ul. Straszewskiego 5, parter. 9977 2 4

Panny biurowe

posiadające praktykę w buchalteryi i ogólnej manipulacyi biurowej, poszukiwane. Zgłoszenia pod „**T. Z.**“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 9980 2 [illegible]

Kamienica

II-piętrowa, z komfortem, tuż przy plantach, oraz kamienica starszego typu, w starym Krakowie do sprzedania, bez pośrednictwa. **T.** Kraków, ul. Radziwiłłowska l. [illegible] parter, na prawo, od godz. 2— 9987 2 3

Udzielam nadal

lekcyj dla głuchoniemych oraz usuwam wszelkich wad w mowie, jak jąkanie, seplenienie i niewymawianie liter. **Szkoła** [illegible] ul. **Sobieskiego 3**, parter. 98[illegible] 8 10

Cywilny inżynier budowlany

Prosi P. T. Zarządów miejskich i poszczególnych osób o podanie mu miejscowości, gdzie po wojnie mógłby osiąść korzystnie. Może też wstąpić do firmy budowlanej jako wspólnik. Zgłoszenia pod „**Inżynier 10030**“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 10030 1 4

Udzielam

lekcyi gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 8936 4 4

Na sprzedaż

pies łańcuchowy

duży, zły. Bliższa wiadomość u p. L. G., przy ul. Jagiellońskiej 10, na I p. 99[illegible]

Potrzeba gospodyni

inteligentnej, energicznej, zdrowej, znającej się na gospodarstwie wiejskiem i na kuchni. Zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów o sobie i warunków pod adresem: Nadleśnictwo Sołonka, p. Nienadówka, via Rzeszów. 9989 2 3

Do wynajęcia

w Zakopanem

5 pokoi, kuchnia, weranda, słoneczne, suche, ciepłe. Wiad.: Dobrowolski, Kraków, Ul. Gołębia l. 14, II p. 9654 6 [illegible]

Medyczka

stud. uniw., gimnaz. znajdą przyzwoite mieszkanie i wikt przy intel. rodz. kr. Zgłoszenia listowne pod **H. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8173 4 5

Pokój

frontowy, umeblowany, z opałem, światłem i obsługą od 15 listopada lub 1 grudnia do wynajęcia. Wiadomość ul. Pędzichów-boczna l. [illegible] I piętro, na lewo. 9984 3 [illegible]

Do sprzedania

bardzo dobrze utrzymany garnitur mebli, biuro, biblioteka, szafy i t. [illegible] Aleja Słowackiego l. 7, I p., w godzinach między 1—3 po południu. Pośrednicy i handlarze wyłączeni. 9982 2 3

Piwnice suche

z windą, do wynajęcia. Ul. Jagiellońska 5, Nr tel. 1219, godz. 8—1[illegible] 9331 4 4

Apteka

w Łapanowie, p. loco, w powiecie bocheńskim, poszukuje **magistra farmacyi** na krótsze zastępstwo. 9988 2 6

Dla mojego pupila

kawalera, lat 26, urzędnika, obecnie przy wojsku (w kancelaryi), szukam żony, zdrowej, miłej i gospodarnej. Posag pożądany. Dyskrecya pod słowem honoru zapewniona. Zgłoszenia pod „**Promienisty**“ przyjmuje Administr. »N. Reformy«. 10037

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.